Nr 459 Rok XI. Lwów, środa 10 października 1906. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 16 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Naiwne fałszerstwo.

„Nowa Reforma“ miała dawniej opinię „poczciwego“ pisma. Wiadomo, co ten epitet, ze szczególnym naciskiem podkreślany, w mowie potocznej oznacza. Od pewnego czasu „Nowa Reforma“ przestała być „poczciwą“, ale bynajmniej nie stała się rozumną, chociaż nieraz na chytrość się sadzi, i jej kierownicy, w przekonaniu własnem, są zręcznymi i przewrotnymi dyplomatami.

Zręczność i przewrotność chcieli oni wykazać w sfałszowaniu wyników niedzielnego zebrania, urządzonego we Lwowie w sprawie rozszerzenia autonomii. Ale fałszerstwo tak jest nieudolnem, że każdy, nawet „poczciwy“ zwolennik „Nowej Reformy“ łatwo poznać się na niem może.

W przedstawieniu organu krakowskiego już przemówienie posła Rutowskiego „wniosło zamieszanie w szeregi wszechpolskie“. Tymczasem nawet przyjaciele p. Rutowskiego wynieśli z zebrania przekonanie, że wymowny w innych wypadkach podwójci lwowski haniebnie się skompromitował. Przyłapał go na mijaniu się z prawdą i pogardliwie skarcił prof. Głąbiński, a dr. Stroński dał mu ciętą odprawę i tylko uczucie litości powstrzymało tego młodego mówcę od znęcania się nad bezsilnym przeciwnikiem. Salwami śmiechu i hucznymi oklaskami przyjmowali zebrani spokojne i ironią okraszone odpowiedzi na insynuacye p. Rutowskiego.

Rozumniej i zręczniej przemawiał dr. Tobiasz Aschkenaze, który różne wątpliwości podnosił, ale nie oświadczył się właściwie ani przeciw dążeniu do rozszerzenia autonomii, ani nawet przeciw rezolucyi, wyrażając jedynie życzenie, żeby konieczność reformy wyborczej była w niej silnie podkreślona. Po za tem z właściwą mu swadą mówił p. Aschkenaze „de omnibus rebus et quibusdam aliis“: o polityce „Słowa Polskiego“, o nacyonaliźmie wszechpolskim, o wrzekomych zasługach posła Greka w sprawie autonomii Galicyi itd.

Dr. Dwernicki nie był bynajmniej mowcą opozycyjnym. Z rzadką odwagą i samodzielnością zdania oświadczył, że osobiście nie jest zwolennikiem reformy wyborczej, na powszechnem i równem prawie głosowania opartej i że w jego przekonaniu zgromadzenia za zaproszeniami, umożliwiające poważną dyskusyę, nie są wcale mniej demokratyczne od hałaśliwych zgromadzeń publicznych. Krytykował bardzo ostro dotychczasową politykę Koła, ale stanowczo i wyraźnie zdeklarował się za rezolucyą, przez dr. Adama przedłożoną. Ażeby rezolucya nie wywoływała nieporozumień i ażeby mogła być jednomyślnie uchwaloną zaproponował dodatkową uchwałę, potępiającą zabiegi przeciw reformie wyborczej. Ta uchwała nie stała bynajmniej w sprzeczności ze zdaniem głównego referenta, prof. Głąbińskiego, owszem odpowiadała w zupełności temu, co poprzednio z naciskiem zaznaczył.

Ale najlepszym „szpasem“ dyplomatycznym „Nowej Reformy“ jest zaliczenie do opozycyonistów prof. Balasitsa, który jakoby swoim wnioskiem, żądającym reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu w duchu demokratycznym również „wniósł zamieszania w szeregi wszechpolskie“.

Tymczasem prof. Balasits nietylko należy do stronnictwa dem.-narodowego, ale jest członkiem władzy naczelnej tego stronnictwa, Komitetu Głównego. Rzecz jasna, że swój wniosek szanowny profesor stawiał wimieniu i z upoważnienia stronnictwa, które dawniej już niejednokrotnie oświadczało się ze reformą ordynacyi wyborczej do Sejmu w duchu szczerze demokratycznym.

Ten przykład najlepiej dowodzi, jak nieudolnie i naiwnie usiłuje sfałszować „Nowa Reforma“ przebieg zebrania niedzielnego, które jak sądzimy, będzie wstępem do szerokiej akcyi obywatelskiej za rozszerzeniem autonomii.

Nie odpowiadamy na insynuacye, które „Nowa Reforma“ wygłasza przeciw prof. Głąbińskiemu i stronnictwu wszechpolskiemu, przypisując im rolę awangardy konserwatywnej. Odpłacając pięknem za nadobne, z większą słusznością, bo oparci na faktach, moglibyśmy odpowiedzieć, że organ demokratów krakowskich wysługuje się centralistom wiedeńskim, zwalczając wszelkie dążenie do rozszerzenia autonomii. Wybaczamy jednak tym panom ich wykroczenia polityczne i etyczne, bo, zaiste, o nich powiedzieć można, że nie wiedzą, co czynią.

W ślady za Scribem czy Labichem?

Wiedeń, 9 października.

(A) Cesarz Wilhelm II się zżyma, ba! nawet gniewa. Księciu Filipowi zu Hohenlohe-Schillingsfürst posłał depeszę, pełną gromów i błyskawic. Najstarszemu synowi trzeciego z kanclerzy Rzeszy niemieckiej oznajmił, że ogłoszenie pamiętników tego ostatniego uważa za nietakt niebywały. Zwłaszcza, że nie zapytano się jego, cesarza o pozwolenie.

Na oko depesza wygląda bardzo pięknie. Było się przed szesnastu laty szlachetnym, nie chciało się zdradzić sprzymierzeńca, dochowało mu się wiary. Celem ukoronowania rycerskiego postępku zachowano go w tajemnicy. Niech nie wie lewica, co czyni prawica! Nawet teraz po latach, gdy skutkiem niedyskrecyi synów zmarłego sługi, wiadomość o postępku szlachetnym wyszła na światło dzienne, cesarz jeszcze się gniewa. Gniewa się, jak gdyby nie chciał podzięki za to, co uważał za spełnienie obowiązku...

Scena rozczulająca! Szkoda tylko, że przypomina bardzo silnie sztuki teatralne starej szkoły francuskiej. Dzisiejsze pokolenie jest bardziej sceptycznem, niż pokolenie z połowy XIX wieku. Tam, gdzie nasi dziadowie płakali, my widzimy robotę majstra scenicznego, któremu pomagał reżyser, widzimy efekt, obliczany na zimno. Zamiast łzy w oku, mamy uśmiech ironiczny w lewym kąciku ust.

Wobec odosobnienia Niemiec, odosobnienia całkowicie zasłużonego, w Berlinie chciano pokazać, jak szlachetnie cesarz Wilhelm II postąpił wobec Austryi. Postanowiono ogłosić pamiętniki Hohenlohego i owo ogłoszenie poprzedzić wydrukowaniem w „Ueber Land und Meer“ tego wyjątku, który w danej chwili posiadał znaczenie polityczne celowe, wyjątku o planach antiaustryackich Bismarka i o potępieniu owych planów przez cesarza Wilhelma II. Równocześnie — po zaapelowaniu do rodziny księcia Klodwika w imię racyi stanu — w kilka dni po ogłoszeniu tego wyjątku pamiętników przysłano księciu Filipowi Hohenlohemu depeszę cesarską, pełną gniewu i oburzenia. Owa depesza ma udowodnić wobec świata, że cesarz nie wiedział o ogłoszeniu pamiętników. Innemi słowy, ma zaświadczyć, iż z pomocą ogłoszenia pamiętników księcia Klodwika nie miano na oku specyalnego celu politycznego. Był to poprostu nierozważny postępek prywatny...

Innemi słowy, chciano zaskarbić sobie wdzięczność dworu wiedeńskiego, równocześnie zaś odjąć owemu faktowi wszystkie znamiona natrętnego wypominania wyświadczonych w r. 1890 dobrodziejstw.

Miała to być genialna intryga dyplomatyczna! Z jej pomocą usiłowano napędzić monarchię habsburską w sieci pruskie. Berlin pragnąłby teraz rozszerzyć ramy sojuszu Austro-Węgier i Niemiec, zawartego w 1879 r. Ów sojusz zawarto w celach odpornych przeciwko Rosyi. Dzisiaj stał się bezcelowym. Ale Niemcom grozi niebezpieczeństwo ze strony Anglii, Francyi i Japonii na wypadek, gdyby się pokusiły o zmianę karty politycznej Europy czy to przez zabór dolnego biegu Renu, czy to przez posunięcie się po Bug, Narew, Wisłę aż po San-

„CHŁOPI“.

Wł. St. Reymont. Chłopi III. „Wiosna.“

(Dokończenie).

Jeżeli zgodzimy się na to, iż jesteśmy jeszcze do dziś dnia narodem przedewszystkiem rolniczym, że typowy Polak to przedewszystkiem wieśniak, to wtedy dojrzymy i obejmiemy całą powagę i piękno tak ujętej koncepcyi „Chłopów“, bo w dziele tem poznamy Polaka w stanie pierwotnym, całą psychologię i charakterystykę naszą w wyrazach najprostszych i najistotniejszych. Reymontowski „chłop“ ma rzeczywiście wszystkie właściwości, wszystkie wady i wszystkie nasze zalety narodowe.

Chcąc dać powieść doskonale, klasycznie chłopską, musiał Reymont wyrzec się komplikacyi politycznego i ekonomicznie klasowego oświetlenia swoich Lipców ze złudnej w tym wypadku perspektywy dążeń ogólno narodowych. Tej strony przedmiotu dotknął zaledwie raz i drugi. Niesłusznym też wydał mi się żal p. Jabłonowskiego, wymawiającego Reymontowi, iż nie dał nam „chłopa-obywatela“. Polscy chłopi dzisiaj jeszcze nie są obywatelami i zdaje mi się, iż przestaną być chłopami, gdy staną się obywatelami. A Reymont chciał napisać i napisał... „Chłopów“... ...Reymont jest jednym z tych pisarzy, którzy idą na czele piśmiennictwa artystycznego; należy znać wszystkie jego dzieła; w nich zaś „Chłopi“ są tem dziełem, jednem z tych może nielicznych u nas, które w każdym domu być powinny. Do „Chłopów“ należy wracać, odczytywać ich raz jeszcze i jeszcze raz, powracać do nich i studyować ich, powiedziałbym, uczyć się ich i z nich.

Nie jest to romans nadający się do przeczytania, zabawienia się i zapomnienia, nie jest to lektura kolejowa; „Chłopów“ należy czytać zwolna, nauczyć się ich czytać, rozumieć, wejść w ten ich styl, pod względem artystycznego pokonania trudności jedyny w swoim rodzaju, prawdziwie rdzennie chłopski, życiowy, realny, a tak szlachetnie zharmonizowany, zestrojony i podniesiony do wyżyn poezyi.

Przedziwna to maniera, którą Reymont ujął techniczną stronę swego dzieła. Dotychczas mieliśmy chłopskie powieści i dramaty, w których „inteligent“-artysta, poeta w artystycznej formie „pokazywał chłopów“, opowiadał o nich, zastanawiał się nad nimi, pod tym lub owym kątem widzenia badał ich psychologię lub sielankowo wzdychał, marzył o schłopieniu się, czyli powrocie na łono natury, lub też wykazywał prażródło zwierzęco-ludzkiej tężyzny życiowej, społecznej, narodowej.

Odrodzenie narodu przez lud, walka ludu o przyszłość demokratycznego społeczeństwa, schłopienie szlacheckiej dotychczas naszej kultury — te i tym podobne tezy, do których starano się dociągnąć „powieści z życia włościańskiego“ — Reymont uchylił zupełnie.

Artysta zakochany w naturze, psycholog rozmiłowany w psychologii swojego narodu, poeta, czciciel życia i jego czarów, realista, uznający, że rzeczywistość jest uzmysłowioną fantazyą Boga-Poety, usunął twórca „Chłopów“ siebie samego — siebie, artystę, przepojonego kulturą europejską i miejską — poza nawias, zaparł się siebie, swego subjektywizmu i przedzierzgnął się w chłopa.

Oto nie pan Wł. St. Reymont, lecz jakiś pieśniarz-chłop, chłop-poeta, chłopom opowiada o chłopach — po chłopsku! Mieć taki niezwykły, a tak wysoce artystyczny pomysł technicznego sposobu przeprowadzenia swojego dzieła i nie wypaść z tonu ani razu, to, zaiste, godne najwyższego podziwu i wawrzynów mistrzostwa!

Próżny to byłby wysiłek i trud niewczesny, pisać o trzeciej księdze „Chłopów“, podawać jej treść, osnowę, opowiadać o losach „bohaterów“. W „Chłopach“, tak z „wiosną“ jak w „zimie“ i „jesienią“, nie ma „bohaterów“, jak jeno tych dwoje: „Ziemia i Chłop“ — jak tylko: Wieś... Lipce! Chyba... wziąć tom do ręki i czytać stronę po stronie, rozmyślać nad nią, komentować, zastanawiać się i podziwiać... w ten sposób żyć wsią i na wsi, przypominać sobie utraconą wieś lub wieś poznawać, gdy się jej nie miało sposobności stracić.

W ciągu tego czytania będą chwile, iż trudno przyjdzie zastanawiać się i nie pora podziwiać — chwilami zdawać się będzie, że to nie o Lipcach mowa, nie o lipcańskich żałościach...

Oto... dobrodziej w tę porę rozpoczynał kazanie o Zmartwychwstaniu Pańskiem. O owej zwieśnie, jaką Pan w dobroci swojej czyni co rok człowiekowi grzesznemu... Jako przyjdzie ten czas, iże wszelka niesprawiedliwość ustanie, wszelka krzywda weźmie zapłatę, a płakania cierpiących ustaną i zło panować nie będzie...

I tak gorąco to mówił, tak poczciwie, że każde słowo kiej słodkość łało się w serca, że dziwna błogość przejmowała wszystkich, jeno lipeckie ludzie zatrzęsły się z żalu i przypomnienia krzywd tak boleśnie ścisnęły dusze, jaże ryknęli wraz z płaczem, krzykiem, szlochaniem i walili się krzyżem na podłogę wołając o zmiłowanie i poratunek!

Zakotłowało się w kościele, płacz się podniósł powszechny i krzyki, ale wnet pomiarkowali się drudzy i jęli podnosić lipeckie kobiety, usadzać je a krzepić dobremi słowy, a dobrodziej poczciwy, ocierając łzy rękawem, wołał, że kara rychło się skończy, byle jeno dufali w miłosierdzie Pańskie, a lada dzień powrócą wszystkie chłopy...

Wydałoby się, że to nie tylko jednego lipeckiego narodu bolesne wołanie...

JAN AUGUST KISIELEWSKI.

domierz, albo, gdyby budowały flotę jeszcze szybciej, niż do tej pory w rozmiarach, zagrażających bezpieczeństwu brzegów Wielkiej Brytanii.

Dyplomacya pruska pragnie teraz nakłonić gabinet wiedeński, aby pomagał Niemcom nietylko w wojnie przeciw Rosyi, ale również i w wojnie przeciw Anglii i Francyi. Istnieją na to liczne dowody. Przypominamy, że na jesieni roku przeszłego figury wydatne pruskie, generałowie i dyplomaci w łamach poczytnych gazet niemieckich propagowali teoryę, że już na podstawie traktatów istniejących Austro-Węgry są obowiązane iść Niemcom z pomocą bez względu, kto będzie stroną napadającą: Rosya albo Anglia wraz z Francyą. I nie ulega wątpliwości, że owe artykuły dziennikarskie tworzyły odbicie akcyi dyplomatycznej zakulisowej, podjętej przez Niemcy w Wiedniu i prawdopodobnie popartej osobiście przez Wilhelma II w Wiedniu na wiosnę roku bieżącego. Ogłoszenie wyjątku z pamiętników ks. Hohenlohego dowodzi, że akcya zawiodła. Gdyby bowiem osiągnięto powodzenie, nie posługiwanoby się teraz efektami w rodzaju wyżej opisanym...

Drożyzna.

(Dokończenie).

Zanim mięso od hodowcy, u którego się znajduje jeszcze jako żywe bydło, dostaje się do użytku konsumującej publiczności, przechodzi przez ręce dwojakiego rodzaju pośredników, którzy z tego pośrednictwa ciągną dla siebie zyski.

Pierwszym pośrednikiem jest handlarz bydłem, który je zakupowuje w stajni i sprowadza na targ, drugim jest rzeźnik, który się trudni wyrębem mięsa i sprzedaje je bezpośrednio konsumentowi. Jest to najprostsza i najkrótsza droga, którą obecnie mięso dochodzi do konsumenta.

To pośrednictwo podraża naturalnie cenę mięsa, a zdarza się, że mięso przechodzi i przez więcej rąk pośredniczących, co znajduje wyraz ostateczny w wyższej cenie mięsa w jatkach.

W interesie konsumującej publiczności leży tedy, ażeby pośrednictwo doprowadzić do minimum, przyczem jednak należy się z tem liczyć, że im jest ruchliwsze pośrednictwo handlowe, tem większe zaopatrzenie targu żywym towarem, co wedle prawa podaży i popytu ciąży na cenie i ją musi redukować w miarę, jak podaż w stosunku do popytu staje się większą. Dlatego przy usuwaniu pośredników z targowicy należy postąpić z wielką przezornością, iżby „nie wylewać dziecka z kąpielą?“ Dobrze zagospodarowane gminy, które prowadzą rozumną politykę komunalną, radziły sobie w ten sposób, że wzięły dzikie i częstokroć rozpasane pośrednictwo handlowe w karby i ujarzmiły je w ten sposób, że pośredników wciągnęły w organizacyę targową. Z pośredników wolnych od wszelkiej kontroli, którzy byli dawniej w możności wedle woli regulować cenę żywego towaru, będącego na targu, urobiono zaprzysiężonych senzali, którzy pod grozą utraty dość znacznej kaucyi, jedynie na targu i w pewnych stale oznaczonych godzinach mają prawo przeprowadzać tranzakcye handlowe i to tylko za pośrednictwem kasy targowej. W ten sposób miasto ma kontrolę nad czynnościami senzala pośrednika i może go w każdej chwili usunąć, kiedy działa na niekorzyść zdrowej aprowizacyi miasta. Z drugiej zaś strony ma do dyspozycyi cały szereg senzali, którzy, znając najlepsze źródła zakupu i mając rozległe stosunki handlowe, oparte przeważnie na kredycie, jakiego w formie zaliczkowania bydła udzielają hodowcom, starają się we własnym interesie sprowadzić jak najwięcej żywego towaru na targ i zaopatrzyć go obficie.

Tak zorganizowało pośrednictwo miasto Wiedeń, które pomimo, że tam sprawuje rządy większość antysemicka, ustanowiło bardzo liczny zastęp zaprzysiężonych pośredników-żydów, w których rękach przeważnie znajduje się handel bydłem. Za przykładem Wiednia poszedł także Kraków, a co więcej, kiedy Kraków ustanowił miejską Kasę targową, zainteresował w tej Kasie — wprawdzie nie oficyalnie, lecz niemniej trwale, — głównego tam handlarza bydłem, byleby się zabezpieczyć, że targ krakowski będzie należycie zaaprowizowany. I istotnie, targ krakowski pod względem dowozu bydła dawno prześcignął targ lwowski i stale go prześciga.

Lwów poszedł inną drogą. Kiedy przed rokiem toczyły się w Radzie m. Lwowa obrady nad zorganizowaniem należytej aprowizacyi miasta, która do owej chwili była w zupełnem zaniedbaniu i pozostawioną jedynie przypadkowi, większość Rady poszła za zdaniem, ubarwionem pozorami autorytetu, że nie należy — broń Boże — iść za przykładem Krakowa, „od którego Lwów nie potrzebuje się uczyć“ — cytuję dosłownie — lecz zabronić „rozhulanym królikom mięsnym“ t. j. pośrednikom wstępu do targowicy i do rzeźni, a natomiast założyć sumptem kredytu z funduszów miejskich, w wysokości 10.000 koron, Miejskie biuro pośrednictwa w handlu bydła i mięsa? Pomimo, że niemal równocześnie utworzoną została ku wspieraniu owego Biura pośrednictwa instytucya pod nazwą: „Miejskiej Kasy targowej“, której zadaniem jest udzielać hodowcom i rzeźnikom, korzystającym z Biura pośrednictwa kredytu — zresztą dość drogiego, jakto wykazałem podczas dyskusyi nad „Kasą“ w Radzie miej., „Biuro pośrednictwa“ prowadziło przez szereg miesięcy suchotniczy żywot i prowadziłoby go po dzień dzisiejszy, gdyby nie było weszło w ciche porozumienie z owymi „rozhulanymi królikami“, którzy obecnie idą „Biuru“ na rękę. Tak tedy nie usunięto pośrednictwa na targowicy i w rzeźni lwowskiej, tylko, że to pośrednictwo odbywa się cichaczem i bez publicznej kontroli. Lekceważenie doświaczczeń, uczynionych w innych miastach, w szczególności w Krakowie, nie wyszło miastu na dobre!

Jeżeli tedy akcya Rady m. Lwowa, skierowana błędnie ku zdławieniu pośrednictwa handlowego, zamiast ku jego unormowaniu i ujęciu w karby na usługi aprowizacyi miasta, nie przedstawia dodatnich rezultatów, to jeszcze gorzej ma się rzecz z uśmierzeniem drugiego pośrednictwa, jakie cięży na cenie mięsa i ją podraża w wyższym jeszcze stopniu, aniżeli pośrednictwo handlowe, tj. z uśmierzeniem dowolnego dyktowania cen mięsa przez rzeźników. Wprawdzie Rada m. Lwowa w listopadzie 1905 r. na tem samem posiedzeniu, na którem przyznała kredyt na założenie „Biura pośrednictwa“ uchwaliła założenia jatek miejskich, jako jedynego regulatora cen mięsa, i uznała „junctim“ pomiędzy obiema temi uchwałami, jednak prezydyum m. to owe „junctim“ zignorowało i uchwały o założenie jatek miejskich po prostu nie wykonało. Natomiast magistrat wypracował obszerny referat, w którym wykazał, że jatki miejskie nie mogą mieć powodzenia, a referat ten przyszedł pod obrady komisyi aprowizacyjnej dopiero na wiosnę tego roku, kiedy się zdawało, że drożyzna mięsa dobiega końca. Gdy ponadto komisya aprowizacyjna z referatu Magistratu nabrała przekonania, że magistrat w żaden sposób nie chce się zająć jatkami miejskiemi, w których powodzenie nie wierzy, gdy w końcu magistrat żądał na założenie jatek kredytu kor. 50.000 (!), komisya uchwaliła przedstawić Radzie m. Lwowa, aby uchwałę, co do otwarcia miejskich jatek zreasumowała. Wniosek komisyi aprowizacyjnej powinien był przyjść pod obrady Rady m., lecz niestety nadzieja, iż drożyzna dobiega kresu, zawiodła, przeciwnie ceny mięsa od lata kilkakrotnie się jeszcze wzmogły i być może, że to jest istotna przyczyna, dlaczego ta sprawa nie przychodzi na porządek dzienny Rady. Wszak zachodzi obawa, że gdy drożyzna mięsa jest niebywałą, może przecież Rada będzie trwała przy pierwotnej uchwale, a tego się magistrat — snać — obawia.

Czy jatki miejskie mogą być istotnie regulatorem ceny mięsa, o tem wymowniejszemi od wszelkich wywodów mogą być cyfry wyjęte z oficyalnej publikacyi miasta Lwowa, z miesięcznika statystycznego „Lwów w cyfrach“ za sierpień 1906 r. Otóż wedle tego miesięcznika wynosiła w sierpniu b. r. cena w przecięciu 1 kg. rzeźnej wagi mięsa wołowego 1 kor. 14·4 hal., zaś cena 1 kg. mięsa wołowego w jatkach, w bazarach i na ławach (cena podana przez Miejskie Biuro targowe, która stale jest znacznie niższą, aniżeli się płaci istotnie za mięso) od 1 kor. 21 h. do 1 kor. 91 h., a 1 kg. rzeźnej wagi mięsa wieprzowego w przecięciu (zależnie, czy ze sztuki tucznej, podtucznej, czy mięsny) od 1 kor. 10 h. do 1 kor. 33 h., zaś cena tegoż mięsa w jatkach itd. od 1 kor. 40 h. do 1 kor. 80 hal., w rzeczywistości zaś nawet więcej. Czy może zarząd miasta, chociażby się liczył z wpływami cechu rzeźników, istotnie — zdaje się — przemożnymi, postponować interes ludności, liczącej dzisiaj we Lwowie przeszło 180.000 dusz, czy może pozwolić na to, aby większość tej ludności nie dożywiała się, czyli mówiąc popularnie, powoli przymierała głodem, byleby tylko nadmierne zyski rzeźników nie doznały uszczuplenia?

Rada m. Lwowa w interesie całej ludności ma jeszcze w ręku tylko ten jeden wolny środek obniżenia cen mięsa, założenie jatek miejskich nie obliczonych na zysk, a jeżeli trwać będzie przy swej zeszłorocznej uchwale, co więcej, jeżeli uchwali, aby założono jatki miejskie odrazu w dostatecznej liczbie i po wszystkich dzielnicach miasta, to nie mogę wątpić, nie wolno mi wątpić, że magistrat zaniecha swego oporu, zajmie się energicznie przeprowadzeniem tej uchwały i, nie narażając gminy na straty, odda całej ludności miasta, jęczącej pod skutkami drożyzny, rzetelną i wielką przysługę. Ponad interesy rzeźników musi iść interes całej ludności miejskiej!

HERMAN FELDSTEIN.

Wiadomości polityczne.

ANGLIA i FRANCYA W SOJUSZU WOJENNYM.

Berlińska „Germania“, organ niemieckich centrowców, dziś najsilniejszej partyi w Reichstagu, utrzymuje, jako rzecz absolutnie niewątpliwą, że wojenna konwencya angielsko-francuska została albo już zawartą, albo nią będzie w najbliższym czasie. Układy toczą się od konferencyi w Algesiras, a ich zewnętrznym objawem była obecnoćć na francuskich manewrach angielskiego generała Frencha. Według „Germanii“ sytuacya międzynarodowa tak się przedstawia: W pierwszem miejscu, Anglia i Francya zawierają wojenną konwencyę w celu współdziałania na wypadek wojny z Niemcami. Następnie Anglia dała Francyi w zaufaniu całkowitą informacyę o tajnej ugodzie angielsko-japońskiej, Francya uczyniła to samo wobec tajnej ugody swej z Rosyą. Dalej, rządy Francyi i Anglii układają wzajemną konwencyę wojenną w ten sposób, ażeby harmonizowała zarówno z anglo-japońskim sojuszem z jednej strony i z francusko-rosyjskim z drugiej — tak, ażeby Rosya i Japonia mogły łatwo przystąpić do konwencyi w charakterze trzeciej i czwartej strony. Nakoniec Japonia obiecuje napaść na kolonie każdego mocarstwa europejskiego, któreby wydało Anglii wojnę napastniczą.

Konserwatywna „Post“ poświęca konwencyi dwa obszerne artykuły. Jest również przekonana, że nowy sojusz będzie lada chwila podpisany — i dalej pisze: „Nie ma więc ani cienia wątpliwości, że taka konwencya między W. Brytanią i Francyą jest skierowana głównie przeciwko Niemcom. Chociaż szczegóły jej nie są znane, można być pewnym, że Anglia podejmuje się pomagać Francyi swoją flotą, w zamian za pewne przysługi francuskiej armii. Nie może być mowy o współdziałaniu angielskiej armii z francuską, bo Anglia mogłaby dostarczyć najwyżej 50.000 żołnierza — taka siła nie znaczy zgoła nic w nowożytnej wojnie. Położenie angielskich kolonij jest tego rodzaju, że Anglia musi być każdej chwili gotową do ogołocenia z wojsk terytoryum Zjednoczonego Królestwa. Supremacya brytańska jest zagrożona w Indyach, Egipcie i południowej Afryce, gdzie może lada dzień wybuchnąć powstanie, wymagające wyprawy znacznych sił wojennych. I to kolonialne położenie zmusza rząd angielski do zawarcia wojennej konwencyi z Francyą“.

Inne dzienniki niemieckie oświadczają zgodnie, że konwencya jest „wyraźnie nieprzyjacielskim krokiem względem niemieckiego państwa“.

UGODA ANGIELSKO-ROSYJSKA.

Pisząc o układach, jakie się toczą między Anglią a Rosyą w celach pewnego porozumienia w możliwie wszystkich kwestyach spornych, prasa rosyjska uważa je po części jako objaw zwrotu do trwałej przyjaźni obu mocarstw, po części zaś przeczy wszelkim o nich informacyom, lub oświadcza, iż są daremne, przedwczesne. Jednakże „Petersb. Gazeta“ pisze w obszernym artykule, że zaprzeczenia pochodzą z pobudek stronniczych: „Najniewątpliwiej, rzeczywistość zadaje kłam tym głosom, gdyż dyplomatyczne układy między Londynem i Petersburgiem wydały już tak treściwe rezultaty, że można być absolutnie pewnym dojścia do skutku i podpisania formalnej angielsko-rosyjskiej ugody“.

Równocześnie korespondent „Daily Telegraphu“ donosi: „Jestem w możności zapewnić z całą stanowczością, że układy doszły zapowiedzianego poprzednio punktu i prowadzą się dalej bez trudności, a chociaż każda kwestya ulega osobnej dyskusyi i jest osobno decydowana, rezultat wtedy dopiero będzie ogłoszony, gdy porozumienie będzie kompletne. Wtedy też okaże się, że moje zapowiedzi są prawdziwe, tak jak — pomimo wielu zaprzeczeń — absolutnie prawdziwemi okazały się moje zapowiedzi październikowego manifestu, rozwiązania Dumy i innych momentów rewolucyi“.

Nie brak też objawów w prasie niemieckiej, wskazujących, że układy między Anglią i Rosyą przechodzą najgorsze oczekiwania dyplomacyi berlińskiej.

BERNARD SHAW O NIEMIECKICH SOCYALISTACH.

Angielski pisarz i socyalista Bernard Shaw ogłosił przed kilku tygodniami w berlińskim „Tageblatt-cie“ artykuł, w którym zironizował niemiecką socyal-demokracyę. Wówczas wydawca miesięcznika „Socialistische Monatshefte“, Bloch zaprosił Shawa, aby w jego piśmie wyłożył pozytywną stronę swych przekonań socyalistycznych, a nie w jakiemś tam piśmie burżuazyjnem.

Obecnie odpowiada Bernard Shaw w „Socialistische Monatshefte“:

Szanowny panie Bloch! Co pan do dyabła rozumie pod pismem „mieszczańskiem“? W Anglii, za czasów Karola Marksa rozumiano pod tem dziennik, robiony przez zawodowych dziennikarzy, którzy za swoją pracę byli dobrze wynagradzani. W przeciwstawieniu do tego rozumiano pod pismem socyalistycznem takie, które pisali wynagradzani marnie lub wcale niewynagradzani amatorowie, które nie przynosiło żadnych wiadomości, zupełnie nie nadawało się do czytania i nie warte było zlamanego feniga, chociaż kosztowało dziesięć całych fenigów. Dzisiaj już nie mówi się i nie myśli w Anglii o takich głupstwach. „Vorwärts“ jest rownie dobrze mieszczańskiem pismem, jak „Berliner Tageblatt“ — w gruncie rzeczy jest on nawet więcej mieszczańskim, ponieważ „Tageblatt“ z zadowoleniem drukuje moje uwagi, a „Vorwärts“ rzuca je do kosza. Jest to komiczne sekciarstwo i to urojenie, że dziennik socyalistyczny różni się od reszty czemś innem, niż tem, czem się wszystkie dzienniki między sobą różnią i że socyalista już z natury, charakteru i uzdolnienia różni się od innych ludzi, którzy uznają niemiecką socyalną demokracyę za tak dziecinną i tak niemożliwą.

Dlaczego miałem swoje uwagi posyłać „Vorwärtsowi“? Chcę przecie, aby je przyjęto jak najżyczliwiej i jak najbardziej rozpowszechniono. Dlaczego powinienem był posłać je panu? Pan byś je tylko w niekorzystnem postawił świetle. Jeżeli Liebknecht który był na wskróś sceptykiem, nigdy nie odważył się wypowiedzieć otwarcie i aż do końca życia bałamucił swych stronników rewolucyjnymi frazesami i ortodoksalno-marksowskiemi hasłami, któremi gardził, jeżeli Bernstein, nie chcąc się skompromitować, nie może na moją korzyść znaleźć nic innego, jak tylko uniewinnienia, cóżby czekało pana, gdybyś w swem piśmie odważył się zaaprobować moje poglądy. To samo powiedzia już socyal-demokratom Jaurés, a oni potępili to w obli

Magazyn Futer
— POD FIRMĄ —
JAN i JÓZEF KRZYWY
we Lwowie, ul. Akademicka 3.
obok magazynu nowości Wielm. P. Schayerów.
poleca we wszystkich rodzajach podług najnow. fasonów futra, boa kołnierzowe, czapki i zarękawki, wierzchy do futer. 1103
Wykonanie staranne. — — Ceny przystępne.
Zamówienia z prowincyi wykonuje się jak najdokładniej. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie

czu Europy. Z powodu tak głupio zachowującej się partyi („törichte Partei“) nie będę sobie robił kłopotów, ale będę poprostu, to, co mam do powiedzenia, dopóty w prasie mieszczańskiej ogłaszał, dopóki r e a k c y j n y c h a r a k t e r m a r k s i z m u nie stanie się dla każdego jasnym.

Specyalne warunki Niemiec nie mają z moim listem w „Berliner Tageblatt-cie“ nic wspólnego. Konstytucyjne różnice między Reichstagiem a Izbą gmin są powszechnie znane i zrozumiane. Nie dotyczą one wcale różnicy, zachodzącej pomiędzy rokiem 48-mym a wiekiem dwudziestym.

Nie myśl pan proszę, że w jakikolwiek sposób jestem nieprzyjaźnie usposobiony. Chętnie pomógłbym w interesie całego europejskiego ruchu socyalistycznego tej waszej zastarzałej (zurückgebliebene) partyi do zmodernizowania się. Ale musicie mi pozwolić uczynić to na mój własny sposób. Z angielskich socyalistów wypukałem już dobrą porcyę głupstwa. A zapewniam pana, że nie stało się to w ten sposób, żem szanował ich uczucia, lub czas swój tracił na dostarczanie daniny koszom ich redaktorów. Oddany Bernard Shaw“.

SYTUACYA KOŚCIELNA WE FRANCYI.

Jak miesiąc temu było naczelnym faktem w ewolucyi sprawy kościelnej we Francyi, iż większość biskupów oświadczyła się za uległością wobec państwowej ustawy, tak dziś musimy przyznać, że — jak niedawno pisał w londyńskim „Timesie“ jeden z najwybitniejszych uczonych księży francuskich, ks. Houtin — „nawet ci prałaci, którzy są najsilniej przekonani, że papieska instrukcya nie jest roztropna i grozi Kościołowi francuskiemu ruiną, idą za przykładem generałów pod Sedanem, prowadzą swoje zastępy do walki, którą uważają za straconą z góry“.

Aktualną kwestyę stanowi dziś tylko ewentualne zachowanie się świeckiej ludności — czy nowa armia katolicka liczyć będzie tylu żołnierzy, ilu liczy wodzów. Tu znów nie brak niepokojących objawów. „Figaro“, który przez cały ciąg kościelnej sprawy stał zawsze na stanowisku szczerze katolickiem, podaje uwagi godny przykład, do jakiego stopnia obecna sytuacya wpływa na zmianę opinii. W parafialnej wiosce Culey, koło Barle-Duc, w departamencie Meuse, liczącej 250 mieszkańców, nieporozumienie między proboszczem i biskupem doprowadziło do ustanowienia niezależnego stowarzyszenia wyznaniowego — to zaś powierzyło czynności zasuspendowanemu księdzu. Za tą atoli zmianą poszła i inna. Konserwatywny naczelnik gminy („maire“), który rej wodził w kampanii przeciw proboszczowi, musiał ustąpić z urzędu: poprzednia większość 60 konserwatywnych głosów z ogólnej liczby 80 obrała naczelnikiem republikanina, wolnomyślnego antiklerykała... Korespondent „Figara“ twierdzi nawet, że, jeżeliby biskup odwiedził teraz parafię, to doznałby bardzo niemiłego przyjęcia. Nowa organizacya ustanowiła bardzo nizkie opłaty za niektóre obrzędy religijne, lud z sąsiednich parafii uczęszcza więc do Culey — pomimo biskupiej interdykcyi.

Podobne usposobienie okolicy wybitnie konserwatywnej wskazuje, z jakiemi episkopat francuski będzie miał do walczenia trudnościami. Kardynał Merry del Val obiecuje mu pomoc materyalną, na którą ma się składać cały świat katolicki. Jeżeli się jednak zważy, iż właśnie Francya pod konkordatem, który duchowieństwu zapewniał dochody, dostarczała najobficiej „Piotrowego grosza“, to wątpić można, czy obecna pomoc okaże się dostateczną choć w najskromniejszej mierze.

Świeży przykład uległości dla papieża dał arcybiskup z Albi, ks. Mignot, znany rektor uniwersytetu tuluzkiego, jeden z liberalnych prałatów, który na zgromadzeniu majowem biskupów głosował za przyjęciem ustawy. Ks. Mignot oświadcza teraz, że przyjmuje bez zastrzeżenia instrukcyę papieską. Nie może przesądzać o akcyi duchowieństwa po 11. grudnia — t. j. dniu, w którym ustawa wprowadza wyznaniowe stowarzyszenia — to tylko pewne, że księża odprawiać będą dalej nabożeństwa kościelne, chyba, że władze rządowe formalnie się temu sprzeciwią. Problem przyszłości nie zależy od biskupów, tylko od rządu i papieża. Katolicy muszą się poddać papieżowi. Jakiekolwiek powstaną stowarzyszenia, będą niekanoniczne, więc schyzmatyckie tak długo, dopóki papieski interdykt nie będzie z nich zdjętym — to zaś może nastąpić tylko w następstwie porozumienia między rządem i papieżem.

W zaborze pruskim.

(el) Zanosi się pod berłem pruskiem na walkę kulturną, może nie w tak wielkich rozmiarach jak przed 35 laty, ale równie trudną, bo obliczoną przedewszystkiem na masy ludowe, na które zawsze liczył Bismark, których do niedawna pewny był rząd pruski. I z tego właśnie powodu, że obecna walka o polski wykład religii opiera się na masach ludowych,

rząd pruski nie ustąpi.

Że masy ludowe mimo wszelkich usiłowań legalnych, a zwłaszcza nielegalnych rządu nie ugną się i wytrwają, możemy być pewni. Przy strajku szkolnym odzywa się nietylko głębokie poczucie religijne u ludu naszego, gorące przywiązanie do wiary ojców, ale równocześnie i razem z niem gorące poczucie narodowe. Związek psychiczny między pierwiastkiem katolickim i narodowym jest w naszym ludzie taki, że poczucie religijne, jako silniejsze u ludu, wzmacnia poczucie narodowe nawet tam, gdzie ono słabe lub osłabione.

Przedewszystkiem pamiętać należy, że obecny „strajk szkolny“ opiera się na podstawach prawnych i pragnie jedynie zmusić rząd do ścisłego trzymania się ustaw. Obecnie prawomocne są dla szkół ludowych ministeryalne t. zw. Allgemeine Bestimmungen z 1872 r. wydane przez ministra Falka, które przepisują, że wykład religii katolickiej ma się odbywać stosownie do przepisów wydanych przez władzę duchowną w pojedyńczych dyecezyach. Rozporządzenie naczelnego prezesa „prowincyi“ poznańskiej z 1873 r. przepisuje co do języka wykładowego w szkołach ludowych, że wykład religii pozostanie polski dla dzieci polskich, ale skoro dzieci przyswoją sobie język niemiecki tak dalece, że mogą zrozumieć wykład niemiecki, natenczas za zezwoleniem królewskiej regencyi i w nauce religii zaprowadzony będzie niemiecki język jako wykładowy. Potrzebną jest jednak na to zgoda władzy kościelnej. Oczywiście, rząd pruski ustaw tych nigdy się nie trzymał.

Również i rodzice działają zupełnie legalnie, nie pozwalając dzieciom pobierać naukę religii w języku niemieckim. Odnośne przepisy powiadają bowiem zupełnie wyraźnie, że uczenie się religii nie jest przymusowe, w tem znaczeniu, że wbrew woli ojca nie można dzieci przymuszać do uczenia się jakiejbądź religii. Tak samo w szkole: uczeń jako uczeń nie ma prawa wypowiadać posłuszeństwa; natomiast uczeń jako dziecko ma prawo i obowiązek zastosować się do woli ojca, decydującego w sprawie religii.

Ale dla rządu pruskiego wszelkie ustawy, skoro idzie o walkę z żywiołem polskim, nie stanowią żadnej przeszkody. W arsenale swym ma rząd ogromny zasób środków, które mają złamać opór rodziców. A więc przedewszystkiem dotąd stosowana w pedagogii pruskiej chłosta cielesna. Dzienniki poznańskie codzień donoszą o licznych wypadkach katowania dzieci polskich

chłostą do krwi.

Tego rodzaju nakłanianie dzieci do posłuszeństwa, stało się w końcu tak jaskrawem, że władze szkolne w poufnym okólniku zakazały zbyt gorliwym nauczycielom stosować chłostę wobec dzieci opornych. Drugi środek, to areszt. Oporne dzieci zamyka się na parę godzin za karę po nauce porannej i popołudniowej, tak, że nie mają czasu pójść do domu na obiad. W niektórych miejscowościach odbywały matki do szkoły prawdziwe procesye z obiadami dla dzieci i tam karcer zniesiono. W znacznej ilości szkół, gdzie wybuchł „strajk“, zniesiono zupełnie wakacye jesienne, t. zw. świętomichalskie, lub skrócono je o połowę. Wobec „podżegaczy“ znowu stosowano przesadzanie do niższych klas.

Władze pruskie usiłowały równocześnie sterroryzować rodziców. Na posiedzeniach t. zw. dozorów szkolnych, zażądali radcy rejencyjni w kilku miejscowościach, jak w Kościanie, Kiełczewie, Śremie stworzenia czterech lub pięciu nowych posad nauczycieli, którzyby pomogli dotychczasowym nauczycielom do stłumienia oporu dzieci. Oczywiście, dozory szkolne, w których większość mają Polacy, żądania te, nakładające na gminy wydatek dochodzący do 10 tys. marek, odrzuciły. Wtedy rząd unieważnił uchwały dozorów szkolnych i narzucił gminom nauczycieli, jednakże znowu dozory szkolne nie przyjęły tego rozporządzenia do wiadomości. Środek oczywiście połowiczny, ponieważ rząd, gdyby nawet użył wszystkich wysłużonych wojskowych, nie znajdzie tylu „pedagogów“, aby mógł podwoić liczbę nauczycieli we wszystkich „zbuntowanych“ szkołach.

Rodzicom pozostała walka o zmianę systemu jedynie drogą

uchwał wiecowych i petycyj.

Za wiele zabrałoby miejsca wymienienie wszystkich miejscowości, w których odbyły się wiece. W rezolucyach wiecowych wzywano biskupów, aby poczynili starania u rządu celem przestrzegania ustaw, zapewniających dzieciom polskim wykład religii w języku polskim, a rodziców, aby w tej sprawie ze wszystkich parafij wysyłali petycye do biskupów, do regencyi i do kuryi św. w Rzymie. Dzienniki poznańskie obliczają, że do końca września wysłano na ręce ks. arcyb. Stablewskiego 286 petycyj z tyluż miejscowości z 15.660 podpisami. Ks. biskup Rosentreter w Pełplinie otrzymał 148 petycyj

---

56

ALINA ŚWIDERSKA.

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Zamknąwszy wypożytalnię, Norak pojechał wprost do pensyonatu pani Piątkowskiej. Trafił tam właśnie na obiad; z pokoju jadalnego dochodził gwar rozmów, zapach jedzenia i brzęk talerzy, a służąca, która wypadła do przedpokoju ze stosem brudnego naczynia w ręku, zawiadomiła go, że panna Ładyżyńska nie przyszła do stołu, bo ją głowa boli.

— Ale ja się dowiem czy można panienkę zobaczyć — zaproponowała uprzejmie i nim Norak zdążył przeszkodzić, pukała już do drzwi.

Marytka ukazała się się na progu, otulona w białą pelerynę zakopiańską, na którą osuwały się włosy wbrew zwyczajowi niedbale skręcone. Niemożna powiedzieć, żeby wyglądała pięknie: oczy miała zapuchłe, twarz bladą i zmalałą tak, że nos wydawał się znacznie większy, niż zazwyczaj, mimo to Norak wpatrywał się jak w tęczę.

— Chłopcy mówili mi, że pani czuła się niedobrze — powiedział z prostotą — więc przyszedłem się dowiedzieć.

Podała mu rękę zimną jak lód.

— Głowa mię bardzo bolała — odpowiedziała z uśmiechem — przyjechałam tam prosto z kolei, a przedtem podróżowałam blizko dwie doby, więc byłam zmęczona, ale już mi lepiej.

Opowiedziała to poprostu, jako rzecz naturalną. Tamten wciąż na nią patrzył.

— Prosto z kolei do wypożyczalni — powtórzył powoli. — Więc nie będę pani męczył — powiedział przytomniejąc nagle — przepraszam bardzo za moje natręctwo i żegnam panią.

— Ależ przeciwnie, to ja dziękuję za taką miłą troskliwość... koleżeńską.

Wyciągnęła znowu rękę, którą on wziął i pocałował. Zrobił to tak naturalnie i jak gdyby mimowoli, że niepodobna było się obrazić. Zabawny chłopiec! — pomyślała tylko Marytka, gdy odchodził.

Odrazu po powrocie weszła w wir zwykłych zajęć. Wykłady wprawdzie rozpoczynały się dość opieszale, jak to zwykle po dłuższej przerwie, ale Marytka miała przecież oprócz tego dosyć różnej pracy.

Przedewszystkiem była kasyerką Łączności; już od jesieni dzierżyła w dłoniach skromne fundusze stowarzyszenia i nieraz musiała się dobrze namyślać, jak związać koniec z końcem. Nadzwyczajnie lubiła ten lokalik koleżeński, bo też dziwnie był miły i przytulny. Rankiem zwłaszcza, kiedy nikt tam nie bywał, pasyami lubiła wpadać, korzystając z tego, że ma klucz osobny, żeby między jednym wykładem a drugim przeczytać gazety. Cicho tam wtedy, porządnie, nikt jeszcze nie zrobił nieładu, pisma leżą wzorowo poukładane na stole, podłoga świeżo wytarta lśni od czystości, przez okna osłonięte białemi firankami wesoło zagląda zimowe słońce i, odbiwszy się w karafce z wodą, rzuca na przeciwległą ścianę tęczowo drgającą plamę światła — wszystko zdaje się zachęcać, ażeby usiąść tutaj, poczytać sobie, albo jeżeli kto ma ochotę, zagrać na fortepianie, który tam w drugim pokoju tuli do ściany długi swój ogon staroświecki.

Około południa zwykle gwarno robiło się w stowarzyszeniu. Wpadali jedni, żeby przeczytać gazety, drudzy, żeby z tamtymi pogadać, powstawał śmiech, hałas, skrzypienie szaf, z których wyjmowano książki, potem o pierwszej rozbiegali się wszyscy równie nagle jak się zbiegli.

Wojnaccy przyjechali dopiero w parę dni po Marytce. Ada wyglądała znacznie lepiej i w wybornym była humorze, skarżyła się tylko przed koleżanką, że jej nic w domu nie dawali robić. — Za to teraz może cztery kursy naraz spróbujecie przechodzić — dokuczała jej tamta z śmiechem. „Edzio“ także był w doskonałem usposobieniu. Przekomarzał się wprawdzie z Marytką, ale w sposób przyjazny i delikatny, chodził z nią razem na ślizgawkę, dostarczał książek do czytania, słowem harmonia w tem kółku panowała wyborna.

Za to Cesia Prażmowska nie dawała znaku życia. Biedny Konrad powrócił, ale chodził smutny jakiś, przygnębiony, a o czarnobrewą koleżankę przez delikatność nikt go nie pytał. — Zobaczycie, że jeżeli wróci, to z pierścionkiem — przepowiadał złośliwie Wojnacki, naturalnie, gdy Prokopowicz nie słyszał.

Któregoś dnia w południe, wracając do pensyonatu na obiad, Marytka znalazła na swym stoliku bilet tej treści:

Stanisławowa Koszczycowa. „Widzę, że nie sposób złapać cię w domu, proszę więc koniecznie, przyjdź do nas na obiad dziś o szóstej, odmowy nie przyjmujemy. Nie będzie nikogo“.

Skrzywiła się, ale poczuła, że iść musi. — Niewiem sama co robić z tym wykładem o rewolucyi — mówiła przy stole do Ady — moi wujostwo proszą mię na obiad...

— ...Jak tylko proszą na obiad, to iść — wmieszał się jeden ze stołowników, jowialny młodzieniec, który się poczuwał do obowiązku urozmaicania każdej uczty kilku „perłami humoru polskiego“.

(C. d. n.)

48 lat istniejąca **Jan Tkacz i Syn** zaszczytnie znana firma **Lwów** Kopernika 18. 11366 urządza ściśle fachowo kompletne salony sypialnie, jadalnie, i posiada takowe na składzie zawsze w wielkim wyborze. — Ceny konkurencyjne. —

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ **inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA** LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW

PAPA DO KRYCIA DACHÓW

LAK SMOŁA ASFALTOWY do konserwacyi dachów DESTYLOWANA do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach

PŁYTY izolacyjne do fundamentów

z 7345 podpisami. Również znaczną ilość petycyj otrzymał biskup warmiński ks. Thiel i minister oświaty Studt.

Władze pruskie utrudniają akcyę wiecową, o ile tylko mogą. Cały szereg wieców zakazano z powodów „hygieniczno-policyjnych i ogniowo-policyjnych“. Policya pilnie przestrzega, aby na wiecach obecni byli sami tylko ojcowie, kobiety oczywiście się wydala, oznacza z góry jakąś fikcyjną ilość ludzi, którzy mogą się w danej sali pomieścić, i ponad tę liczbę nikogo do sali nie wpuszcza. Za każde gorętsze słowo lub krytykowanie działalności rządu reprezentant władzy wiec rozwiązuje.

Mimo to opór się szerzy. Ogarnął już prawie całe Poznańskie, dotarł do Warmii, a obecnie zaczynają się budzić Prusy Wschodnie. Sprawa zaczyna przybierać dla rządu obrót tem gorszy, że „strajk szkolny“ wybucha już

w szkołach luterskich.

Pozostała rządowi ostatnia broń: procesy i rewizye. Dzienniki półurzędowe już oddawna groziły rodzicom opornych dzieci i dziennikom polskim procesami o podburzanie. Groźby już się sprawdziły. Dotąd

wytoczono procesy dziennikom:

„Orędownikowi“, „Lechowi“ i „Gazecie Grudziądzkiej“ na podstawie paragrafu 110 ust. karn. o wzywanie do oporu przeciw rozporządzeniom władzy. Rozpoczęto rewizye po domach prywatnych i policya, jak zapewniają pisma niemieckie, obłowiła się obficie. Mianowicie znalazła u pp. Wrzesińskich w Poznaniu

10 tysięcy odezw,

wzywających do powszechnego strajku szkolnego na dzień 17 października, w tem znaczną część odezw już w zaadresowanych kopertach. Tekst tej odezwy podał natychmiast „Berliner Lokal Anzeiger“ i okazało się, że podał tekst sfałszowany. Prasa niemiecka postanowiła użyć tego faktu na zwrócenie całej opinii niemieckiej, zwłaszcza protestanckiej, przeciw walce o spolszczenie nauki religii i poprzekręcała cały szereg ustępów odezwy. Policya uruchomiła wszystkie swe siły, aby znaleźć źródło owej odezwy. Na redakcye i drukarnie polskie urządzono formalną nagonkę, w celu złowienia tego, który odezwę drukował, pisał lub wydał. W sobotę odbyły się

rewizye

w redakcyi i drukarni „Gońca Wielkopolskiego“, „Dziennika Poznańskiego“, „Orędownika“, „Wielkopolanina“, „Pracy“, „Kuryera Poznańskiego“, którego 14 numer z ową odezwą przetłumaczoną z „Lokal Anzeigera“, skonfiskowała policya, w drukarni Tomaszewskiego, w kantorze firmy Drwęski i Langner, w mieszkaniu p. Karola Rzepeckiego i p. Walerego Łebińskiego.

Z powodu znalezienia tych odezw przez policyę, pisze „Kuryer Poznański“:

„Skutek jest ten, że władza dołoży wszelkich starań, aby w szeregach ojców broniących swych praw, oraz w szeregach dzieci posłusznych woli rodzicielskiej wzbudzić popłoch. Położenie rodziców i dzieci będzie po wakacyach o wiele trudniejsze i bardziej przykre niż dotąd. Będzie się z przeciwnej strony usiłowało złamać wolę rodziców i dzieci ustawicznem powoływaniem się na odezwy, rewizye, spiski, na dążności rewolucyjne, przewrotowe itd.

A przecież pamiętać musimy, że tu chodzi o szerokie masy ludowe, które bynajmniej nie wszędzie posiadają dostatecznie wyrobioną samowiedzę obywatelską i świadomość swych praw wobec systemu pruskiego z jednej, a swych obowiązków wobec społeczeństwa polskiego z drugiej strony.

Dla tego już wczoraj podkreśliliśmy z takim naciskiem, że właśnie w tej chwili, gdy przeciwnicy nasi spekulują, iż stracimy spokój, ulękniemy się szykan i opuścimy posterunki, że w tej właśnie chwili wszelkich dołożyć musimy starań, aby czynniki do obrony polskiego pacierza i polskiej nauki religii powołane ze zdwojoną energią spełniły swój obowiązek obywatelski.

Szerzeniu popłochu z przeciwnej strony my przeciwstawmy spokojną, ale niezmordowaną pracę, której celem oświecenie rodziców, że znajdują się w prawie, że praw rodzicielskich ukracać nie wolno, że, kto się z powodu szykan bronienia swych praw konstytucyjnych lęka, ten jest nie obywatelem, lecz tchórzem“.

W zaborze rosyjskim.

Mord partyjny.

Polska Partya socyalistyczna dokonała nowego mordu partyjnego. W porannym numerze podaliśmy treść odezwy partyi „Proletaryat“, zawiadamiającej ogół o zamordowaniu dwóch członków tej partyi przez bojowców P. P. S. Wstąpiwszy raz na równię pochyłą używania zabójstwa, jako środka walki o wpływy, P. P. S. idzie konsekwentnie coraz dalej; rozpoczęła od mordowania przeciwników zasadniczych — narodowców, obecnie stosuje ten sam środek względem ludzi, wyznających te same zasady, a różniących się tylko taktyką. Partya „Proletaryat“ jest prawowiernie, może nawet prawowierniej niż P. P. S., socyalistyczną, na sztandarze swym wypisuje wszystkie cele ostateczne socyalizmu, większość jej przywódców wyszła z łona P. P. S., a cała jej walka z pozostałemi partyami socyalistycznemi zasadzała się na zwalczaniu anarchicznej polityki strajków, wyłącznie z punktu widzenia interesów klasy robotniczej.

Lecz cóż to wszystko znaczy! Masy robotnicze zaczynają krytycznie oceniać działalność P. P. S., wpływ Narodowego Związku Robotników rośnie, jeden z jego członków W. Baranowski pozyskuje dla sztandaru narodowego robotników, nad którymi P. P. S. pracowała od szeregu lat — P. P. S. ratuje swe wpływy mordem, argumentem dla pewnej kategoryi ludzi najłatwiejszym. W „Proletaryacie“ znaleźli się ludzie „niebezpieczni“ dla wpływów P. P. S. — znów ten sam łatwy argument.

„Zbrodnia przestała już być dla nich czemś, co obciąża sumienie ludzkie, zabija się człowieka bez żadnych skrupułów, bez żadnych względów na istotę jego winy. Teroryzuje się własnych zwolenników i zwolenników innych partyj. Idzie się po drodze, oślizgłej krwią, bez uwagi na to, że ta krew nie jest własnością żadnej poszczególnej partyi, ale własnością całego narodu, który jedynie ma prawo do niej.

I powoli otwierają się na to oczy robotnika polskiego. Już dziś zaczyna on spostrzegać, że dusza jego jest gwałcona, że siła jest używana fałszywie, że podlega on strasznej sugestyi ze strony swoich przewodników, którzy zamiast prowadzić go do odrodzenia i poprawy bytu, wepchnęli go na drogę zbrodni, wyuzdania i upadku. Każdy nowy mord partyjny zmniejsza łuskę na oczach tej masy, która stanęła pod sztandarem P. P. S., nie zdając sobie sprawy z tego, dokąd idzie. I przyjdzie dzień, kiedy ta łuska spadnie zupełnie“. („Gaz. Polska“.)

O uniwersytet warszawski.

Po uchwale rady profesorów, postanawiającej wezwanie władz do przeniesienia uniwersytetu w głąb Rosyi, pisma warszawskie zasięgnęły informacyi, jak zapatrują się na tę sprawę władze.

Zarząd warszawskiego okręgu naukowego i kancelarya generał-gubernatora nie nadają znaczenia rozstrzygającego uchwale profesorów, zdaniem wyższych kół urzędowych sprawa uniwersytetu warszawskiego posiada znaczenie zasadniczo-państwowe; z tą sprawą wiążą się bezpośrednio losy pozostałych wyższych uczelni w kraju, mianowicie politechniki, instytutu weterynaryjnego i instytutu w Puławach. Owe koła mniemają, że ministerstwo nie załatwi sprawy uniwersytetu w sposób biurokratyczny i że sprawę tę rozstrzygnie przyszła Izba państwowa.

Są pewne dane, upoważniające do mniemania, że sprawa szkół wyższych w Królestwie będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów ze względów finansowych, ponieważ kredyty na utrzymanie tych szkół kończą się w dn. 14 stycznia r. 1907, a więc przed zwołaniem Izby państwowej.

Profesorowie oświadczają, że stosunki tak się zaostrzyły, iż ciało profesorskie nie mogło (?) znaleźć innego wyjścia. Uniwersytet bojkotują nie tylko Polacy, lecz i żydzi.

Kilkunastu żydów wniosło prośby o przyjęcie ich do uniwersytetu, lecz wyłącznie w celu odroczenia służby wojskowej. Niektórzy profesorowie zapewniają, że ministeryum oświaty poniekąd samo wywołało uchwałę przez swoją „bezczynność“, pozwoliło bowiem na przyjmowanie Polaków z Królestwa do uniwersytetów w cesarstwie, pomimo, że jeszcze w r. 1905 za rządów ministra oświaty generała Głazowa podniesiony był projekt, aby Polaków z Królestwa nie przyjmowano do uniwersytetów rosyjskich, co zmusiłoby (?) Polaków do wstępowania do uniwersytetu warszawskiego.

Prześladowane prawosławie.

Po zwolnieniu cokolwiek pęt, krępujących katolicyzm, prawosławie na Litwie nagle poczuło się „prześladowanem“ i oczywiście, jak i prześladowana niemczyzna w poznańskiem woła wielkim głosem o pomoc rządową. Na mający się odbyć wszechrosyjski sobór prawosławny, popi z Litwy przygotowują cały szereg wniosków, których tendencyę i dobrą wolę najlepiej charakteryzuje pierwszy z nich:

„W celu zapobieżenia wszelkim pogromom (!) cerkwi, klasztorów i szkół cerkiewnych, należy koniecznie opracować środki ku poskromieniu tak dzikich przejawów fanatyzmu wśród katolików, (!) bądź w drodze wywierania na nich wpływu przez wyższą władzę duchowną katolicką, nawet w razie, gdyby to wymagało porozumienia się z kuryą rzymską, bądź też w drodze zastosowania innych środków represyjnych, w celu ochrony uciskanej w tym kraju (!) ludności prawosławnej“.

W dalszych wnioskach proponują, aby „zabronić stanowczo, w drodze prawodawczej, księżom prowadzenia jawnej propagandy i uprawiania wogóle działalności misyonarskiej wśród prawosławnych, ponieważ tylko panującej prawosławnej cerkwi przysługiwać może wyłączne prawo uprawiania działalności misyonarskiej w Rosyi.

W celu przeciwdziałania wzrostowi katolicyzmu uważają za ogromnie pożądane przeciwstawienie mu „obronnej warowni“ w postaci Akademii duchownej w Wilnie posiadającej katedry nauk misyonarskich, na których zwracanoby główną baczność na różnice wyznań prawosławnego i katolickiego, a także na miejscowe języki: polski i litewski.

Z Rosyi.

Dr. Martin o finansach rosyjskich.

Nawiązując do znanego tajnego referatu Kokowcewa o obecnym stanie finansów rosyjskich, słynny krytyk tych ostatnich, dr. Martin pisze w „Berliner Tageblacie“: „Tajne sprawozdanie Kokowcewa, datowane z 5 sierpnia br. nie liczy się ze stratami, które może wyrządzić skarbowi rosyjskiemu wznowienie się ruchu rewolucyjnego, które może nastąpić w trzech ostatnich miesiącach. Nie liczy się ono także z ogromnymi wydatkami, które skarb będzie musiał ponieść, jeżeli rząd zechce natychmiast przystąpić do energicznego wykonania obiecanego przez siebie rozdziału ziemi eraryalnej pomiędzy chłopów. Wedle dotychczasowych wiadomości państwo i korona przedłożyły na sprzedaż, celem rozdziału pomiędzy chłopów 4 miliony dziesięcin uprawnej roli i 3 i pół miliona dziesięcin lasu.

Ziemia ta leży na granicach ziem dotąd w Rosyi uprawianych. Chłopi więc będą musieli przesiedlać się do okolic bardzo odległych. Na kosztowną zaś emigracyę i kolonizacyę chłopi nie mają potrzebnych środków pieniężnych. Jeżeli im ich nie dostarczy rząd, to rozdział ziemi pozostanie dla nich zupełnie bez wartości. Skąd jednak skarb ma wziąć pieniądze, aby blizko jednemu milionowi chłopów z żonami i dziećmi, więc blizko 4 milionom głów umożliwić przejazd na tak wielkich przestrzeniach?

Optymizm Kokowcewa każe mu dalej pomijać milczeniem to rozpaczliwe położenie, w którem znajduje się obecnie większość ziemstw. Przy budżecie rocznym 105 mil. rubli, wykazały ziemstwa 34 gubernij dnia 1 stycznia 1906 r. 70 mil. niedoboru. Skutkiem tego ziemstwa musiały zredukować bardzo znacznie, albo nawet zupełnie zawiesić swoją działalność w sprawie podniesienia rolnictwa, budowy i prowadzenia szkół, budowy dróg i szpitali itp.

Osłabiony przez rewolucyę rząd, nie jest już w stanie przypadających ziemstwom podatków ściągnąć. Bez działalności zaś ziemstw, nie można myśleć o podniesieniu się dobrobytu chłopów, ponieważ ci ostatni potrzebują przedewszystkiem oświaty i kapitału, aby mogli wejść na drogę postępu i rozwoju.

Odpowiedź Kokowcewa

na ogłoszony jego tajny referat w „Temps“, znajdujemy w urzędowym organie rosyjskiego ministerstwa skarbu w „Torgowo-promyszlennoj Gazietie“, która podaje cyfrowy obraz obecnego położenia finansowego Rosyi.

Dziennik ten podnosi przedewszystkiem, że zawarte w owym referacie dane nie są bynajmniej nowe i wcale nie zmieniają bilansu, który Kokowcew przedłożył na posiedzeniu rady państwa 13 lipca i komisyi budżetowej Dumy. Jeżeli zaś powstały obecnie niektóre nowe wydatki, których wówczas nie przewidziano, to otworzyły się równocześnie źródła dochodu, które je pokrywają. Nowym wydatkiem jest odszkodowanie Japonii za utrzymanie jeńców rosyjskich, które wzrosło o 25 mil. rubli, tudzież pomnożenie funduszu ratunkowego dla głodnych o 10 mil. rubli. Taką samą jednak sumę stanowi reszta powstała z zamknięć budżetowych lat poprzednich, która jest obecnie wolną i posłuży na pokrycie wymienionych wydatków.

Kokowcew już w Radzie państwa zapowiedział, że deficyt na rok 1906 wynosić będzie 101 mil. rubli. Jako pokrycie tego deficytu potrzebaby przedewszystkiem wziąć na uwagę wzrastające ciągle dochody z cła. W tym jednak względzie ministerstwo finansów trzyma się zasady, że należy uwzględniać tylko urzeczywistnione już wpływy, a oczekiwane oceniać raczej za nizko, niż za wysoko.

Rzeczywistość jednak zawsze przewyższała oczekiwania. I tak n. p. miesiąc sierpień dał już 17 mil. rub. nadwyżki, mimo, że wszystkie rachunki nie są jeszcze zamknięte. Wrzesień dał w r. z. nadwyżkę 24 mil. rub., natomiast październik niedobór 4 mil. rub., listopad 21 mil., a grudzień 43 mil. rub. Wobec tego przy normalnym rozwoju wypadków należało w tych właśnie miesiącach oczekiwać znacznych nadwyżek, gdyby zaś nadwyżka drugiego półrocza była większą niż nadwyżka półrocza pierwszego, która dała 100 mil. rub., wspomniany deficyt byłby już pokryty.

Węgiel kamienny
KOKS, BRYKIETY
ANTRACYT
najlepszej jakości
poleca
10671 Pierwsza galicyjska
Spółka importu węgla kamiennego
we Lwowie, ul. Sykstuska 25.

Zalecane przez pierwszorzędne powagi lekarskie, znakomite sucharki karlsbadzkie, wyrabiane wedle metody karlsbadzkiej, takie same jakie się dostaje na Alte Wiese w Karlsbadzie, wypieka
11262
HYGIENICZNO-KARLSBADZKA PIEKARNIA
Marcina Czyżeka we Lwowie.

MAŁY FELIETON.

SEN.

Dzisiaj ujrzałem znowu we śnie
Ogród w poranka ciszy białej:
Wonne jabłonie we mgłach stały,
Kwieciem oprzędły się czereśnie.

Niebo rozwiodło się bezkreśnie,
Pełne różowych jutrzni chwały;
Ptaki w zaroślach się wołały...
Ale to było tylko we śnie.

Na szczęście było mi zawcześnie, —
A ono przyszło cichą drogą
Z błękitnym wiatrem, ku mym progom;

I uwierzyłem w moc, co wskrześnie
Nad smutkiem życia i nad trwogą...
Ale to było tylko we śnie.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

NA DOBIE.

Jaki nam jeszcze grozi niedostatek.

Na ogólną drożyznę skarzymy się słusznie wszyscy — i nie potrafimy znaleźć na nią żadnej rady. Z góry wie każdy z nas, że nie pomogą drożyźniane ankiety, służące jedynie do zapełniania szpalt dzienników melancholijnym balastem. Środki zaradcze, jakie te ankiety przedstawiają, grzeszą przedewszystkiem brakiem praktycznej doraźności, uzależniają się od warunków, jakich dziś jeszcze nie mamy. I kto wie, czy jedynym rezultatem bezsilnej, bezpłodnej gadaniny i pisaniny nie jest właśnie to, że odnośne czynniki drożyznę zwiększają. One jedne wyzyskują sytuacyę na swą bezpośrednią korzyść. Dlatego to np. rzeźnicy, którzy przed tygodniem zapewniali, że dalsza podwyżka cen mięsa nie nastąpi, ceny te już w trzy dni później najspokojniej i najbezkarniej podwyższyli.

Czemuż nie mieli podwyższyć? Możemy przewidywać, że za miesiąc, dwa, będziemy sobie żałośnie przypominali owe szczęśliwe czasy, kiedy kilogram cielęciny kosztował guldena...

Mamy drożyznę niesłychaną najpierwszych potrzeb codziennego życia — chleba, jarzyn, mięsa, mieszkań, płótna i odzieży. — Materyalny niedostatek ściska coraz twardszą obręczą coraz szersze koła społeczne.

I w takiej to dobie grozi nam jeszcze inny niedostatek.

Czuję do głębi całą niewdzięczność roli człowieka, któremu wypada zwrócić społeczeństwu uwagę na jeszcze jedno niebezpieczeństwo w chwili, kiedy się zbroi ankietami do stawienia czoła tylu innym. Ale zdaje mi się, że jest jakiś stosunek przyczynowy między wielką masą naszych niedomagań, a właśnie tem nowem niebezpieczeństwem — i dla tego postanowiłem zadzwonić na alarm. Jeżeli się mylę, jeżeii moje przewidywanie grozy jeszcze jednego niedostatku jest urojone — jeżeli posiadamy obfity, lub przynajmniej wystarczający jeszcze na jakiś czas zasób specyalniego „artykułu“, o którym chcę słówko powiedzieć — to jednak jestem przekonany, że spełniam obowiązek, poruszając problem, który rychlej później stanie się, stać się musi, bardzo aktualnym i piekącym.

Mojem zdaniem, grozi nam na seryo niedostatek obelżywego słownictwa.

Nie mogę w szczupłem miejscu, jakiem rozporządzam, roztrząsać genezy tego niedostatku — muszę się ograniczyć do wytycznych faktów. Otóż faktem jest, że, jakkolwiek ojcowie nasi pozostawili nam wcale bogate słownictwo obelg i zniewag, myśmy je prawie doszczętnie wyczerpali. Na myśli i czyny swoje wszystkie rozłożyliśmy z prawdziwie polską hojnością i nieopatrznością cały odziedziczony kapitał rzeczowników, przymiotników i przysłówków zbeszczeszczających — ba, nawet znaków zapytania, wykrzykników i kropek mniej lub więcej subtelnie ubliżających.

Myśli i czyny nasze polskie, pokrywane tego rodzaju słownictwem, otrząść się z niego nie mogą. Ale, posiadając bez porównania silniejszą od słów potencyę i dynamikę, do rdzenia swego ich zelżywości i gnoju nie przepuszczają. Dzieje się przeto, że myśli i czyny, jakie są, myślami i czynami pozostają; natomiast społeczeństwo widzi je zagnojone i cuchnące — że, w dalszym ciągu, gnój zelżywości, utraciwszy przemijającą swą tęgość i skuteczność, wyzbywszy się swych doraźnych soczystości, wysusza się i wykrusza, a wiatry czasu roznoszą jego ohydne pyły między ludzi, w końcu zaszczepiają nimi już tylko pewne, kulturalnie podatne jednostki.

Zanim atoli to się staje, przychodzi narodowo-kulturalna potrzeba nagnojenia społecznych myśli i czynów starych i nowych świeżem zniewag i obelg słownictwem. Skąd go nabrać? A przecież bez niego w żaden sposób obejść się nie można! Kiedy się n. p. daną książkę nazwało w jej pierwszem wydaniu „głupią“, w drugiem „stekiem idyotyzmów“, w trzeciem „szarlatańską“ — to jak ją nazwać w czwartem wydaniu? Jeżeli w ciągu szeregu lat, czy miesięcy, czy dni zakwalifikowano daną redakcyę pisma wszystkimi już przymiotnikami histerycznie stopniowanej ohydy, a ona mimo to żyje. rusza się i ma społeczny byt — to jak ją kwalifikować od jutra, gdzie nowe znaleźć przeciw niej słownictwa środki? Jeżeli brat Jan nazwał już brata Andrzeja słowem i pismem „kłamcą“, „podłym“, „nikczemnikiom“, „złodziejem“, „zdrajcą“ i „mordercą“ — ba, nawet „szatanem“ — to jak go nazwie dziś popołudniu, skoro brat Andrzej znów się odezwie w obronie idei, której chce być rzecznikiem i sługą?

Gdzie słowa — obelżywe słowa — muszą zastępować rozum, tam zachodzi potrzeba niewyczerpanej ich obfitości. U nas jej nie ma już. Zapożyczamy ich sobie od sąsiadów, bronimy się od niedostatku brzydkiego słownictwa, importując co się da i jak się da z Rosyi i Austryi, z Niemiec i Francyi, nawet z odległej Irlandyi...*) ale fakt coraz wyraźniejszej bezsilności naszej i pod tym względem jest mimo to faktem i, mojem zdaniem, społeczeństwo nasze musi z nim się na seryo liczyć.

Społeczeństwo musi — albo zebrać i ustanowić z grona kompetentnych czynników komisyę dla zasilenia polskiego słownictwa nowym zasobem obelżywych wyrazów i złośliwej punktuacyi — albo, opierając się w dalszym ciągu zaprowadzeniu u nas wymiany ściśle rozumowanej, rzeczowej myśli, musi poprzestać na zasobie starym, wyjałowiałym, pozbawionym dawnej mocy i wszelkiego znaczenia, póki wyrazy, które dziś jeszcze mają jakąś tradycyę obelg i zniewag, nie otrzymają z konieczności niebawem wszystkich praw dostojnego obywatelstwa w najwyższej kulturze polskiego języka.

EDMUND S. NAGANOWSKI.

*) „chuligan“, „chuliganski“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778
Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3— 5 popołudn.

Dr. J. Hescheles
specyalista chorób skórnych i wenerycznych, powrócił i ordynuje ul. Słowackiego 3. 10667

ABBACYA Dr. Xawery Gorski ordynuje 10421 Willa Jeżica.

Pensyonat „Mignon“
przeniesiony
z ul. Kraszewskiego 1, — na ul. Badenioh 3,
poleca pokoje z komfortem urządzone, z światłem elektrycznem, łazienkami wraz z całem utrzymaniem.
Wydaje się obiady także osobom w pensyonacie niemieszkającym, a nawet do domu w men ażkach. 10741

ŚWIATŁO AUERA

Prawdziwe i najlepsze są tylko nasze oryginalne siatki, które w celu ochrony publiczności przed naśladownictwem — zaopatrzone są wyraźnym napisem na siatce: 7478
„Auerlicht“
Cena siatek 65 h., mniejszych 60 h., cylindry po 40 i 20 h. z dostawą do domu.
Do nabycia we Lwowie:
Filia gazowni miejskiej w pasażu Mikolascha.
Towarzystwo Auera, Wiedeń IV/1.

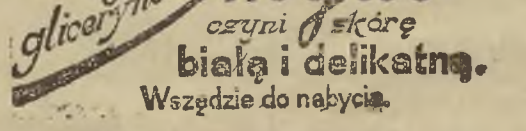

1528

1523

Sekundaryusz na oddz. wewnętrznym Szpitala powszechnego
Dr. Marcin Selzer
mieszka obecnie ul. Wałowa 7. 11210

Polnische Post
tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony całokształtowi życia Polskiego. 1137
— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —
Wychodzi co środa w Wiedniu.
— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. —
Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.
REDAKCYA: Wiedeń I., Bertensteingasse 3. — — — —
— — — ADMINISTRACYA: Wiedeń III., Reisnerstrasse 39.

Nizza Pierwszorzędny
Cały rok otwarty
naprzeciwko dworca TERMINUS
Apartamenty z łazienkami i W. C.
Opał na gorącą wodę wszędzie. Oświelenie elektr. Wolny transport bagaży. Usługa szwajcarska. 7458
H. Morlock, nowy właściciel.

Wiadomości bieżące.

— **Nowa Fundacya.** Spadkobiercy bp. Józefa Noego Loewenherza, właściciela młyna parowego w Brodach, J. i D. Loewenherzowie, z Loewenherzów Słomnicka i M. z Loewenherzów Blumenfeldowa utworzyli fundacyę nazwiska zmarlego, przeznaczoną na stypendya dla uczniów wyzn. mojż. wszelkich państw. szkół średnich i wyższych we Lwowie z pierwszeństwem dla tych kompetentów, którzy są krewnymi bp. Józefa Noego Loewenherza. Kapitał zakładowy fundacyi wynosi 20.000 kor., którego odsetki rozdzielone będą corocznie na dwa stypendya po 400 kor. Bliższych informacyi w sprawie tej fundacyi udziela ustnie Zbór izraelicki we Lwowie i kancelarya adwokata krajowego dr. Brunona Blumenfelda we Lwowie.

— **W szkole gospodyń wiejskich w Albigowej** rozpoczyna się nauka od 1. listopada. Nauka obejmuje wszelkie działy kobiecego gospodarstwa domowego, tak pod względem praktycznym jak i teoretycznym, dzieli się zaś na 2 kursy: 1) zimowy, dla dziewcząt chcących wiadomości nabyte stosować we własnem gospodarstwie; 2) letni, przeznaczony dla tych, które pragną uzyskać świadectwa, ułatwiające im znalezienie pracy w większych gospodarstwach jako pomocnice gospodarcze.

Aby być przyjętą na kurs letni, potrzeba się wykazać świadectwem ukończenia z dobrym postępem kursu zimowego. Warunkiem przyjęcia na kurs zimowy jest: 16-ty rok życia, świadectwo moralności, świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej. Kandydatki starsze i zdolniejsze mają pierwszeństwo.

Opłata za zupełne utrzymanie wynosi miesięcznie 24 kor., może jednak być zniżoną lub zniesioną zupełnie dla uboższych, pochodzących zwłaszcza z powiatu łańcuckiego i przeworskiego. Chcący starać się o ulgi w opłacie, mają przedstawić świadectwo ubóstwa. Podania o przyjęcie (bez stempla) wnosić należy do zarządu Szkoły gospodyń wiejskich w Albigowej obok Łańcuta, najpóźniej do dnia 20. października b. r.

— **Odczyt J. A. Kisielewskiego** w Związku naukowo-literackim odbędzie się jutro. Prelegent mówić będzie na temat „Horsztyńskiego“ w sposobie konferencyi artystycznej. Rzecz podwójnie ciekawa ze względu na treść i formę. Początek odczytu o godz. 8. Lokal Związku Teatralna, 23.

— **Z życia towarzyskiego.** Ślub p. Ludwika Hoszowskiego z panną Anną Kisielewską odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 12 w kościele O. Bernardynów.

— **Teatry: Teatr miejski:**

We środę 10 bm. po raz pierwszy: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach Fr. i P. Schöntanów.

We czwartek 11 b. m. po raz czwarty: „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau, z panią Kliszewską w roli tytułowej.

W piątek 12 bm. po raz piąty: „Ach to Zakopane“, krotochwila w 4 aktach Kraatza i Neala, przerobił Adolf Walewski.

W sobotę 13 bm. o godzinie 3·30 popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem po raz piąty: „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

W niedzielę 14 bm. o godzinie 3·30 popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami A. W. Lasoty.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz piąty: „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau muzyka E. Andran'a z panią Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 15 b. m. po raz czwarty: „A Pippa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach G. Hauptmana.

We wtorek 16 bm. po raz szósty: „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Andrana z panią Kliszewską w roli tytułowej.

We środę 17 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Dziewica Orleańska“, tragedya w pięciu aktach Fryderyka Schillera.

We czwartek 18 bm. „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakuba Offenbacha. z panią Olską w partyi Giulietty.

Związek katol. krawców Lwów pl. Halicki l. 7
jako pierwszorzędny zakład krawiecki poleca Szan. P. T. Publiczności na sezon obecny bogato zaopatrzony magazyn w świeże i najmodniejsze materyały krajowe i zagraniczne. Wszelkie zamówienia wykonuje dokładnie i na oznaczony czas. — Wielki wybór ubrań gotowych własnego wyrobu. Mundurki i płaszcze studenckie na zamówienia i gotowe na składzie w wielkim wyborze po cenach najumiarkowańszych dla Przewielebn. Duchowieństwa sutanny wykonuje się przez specyalistów krawców. 11335

— **Ze zjazdu górników polskich w Krakowie.** W sprawozdaniach szczegółowych ze zjazdu przeoczony został wskutek obfitości materyału, nadzwyczaj interesujący odczyt, jaki miał 6 października w sekcyi naftowej p. dr. Smoluchowski z Borysławia „O gazach naftowych“.

Prelegent mówił o bardzo mało znanej u nas rzeczy, która nie wyszła jeszcze ze stadyum większych prób, a może mieć bardzo doniosłe praktyczne znaczenie w przyszłości, mianowicie o skraplaniu gazów naftowych; próby skraplania w Borysławiu (patent inż. Wolskiego) dały 40 prc. cieczy mlecznej, zawierającej nizko wrzące węglowodory (nadzwyczaj lekkie benzyny), które do oświetlania i do motorów znakomicie się nadają. Po odparowaniu najlotniejszych części, pozostała część tej cieczy daje się przechować nawet w zwykłych syfonach. Sprawa wymaga jeszcze większych prób już fabrycznie prowadzonych, ale może mieć wobec obfitości gazów w naszych źródłach naftowych, częściowo tylko zużywanych do palenia, bardzo doniosłe znaczenie.

Do tego, aby sprawozdanie ze zjazdu było kompletnem, podnieść jeszcze pragnę, o czem również nie było wzmianki w naszych dziennikach, że na ostatniem plenarnem posiedzeniu zjazdu w niedzielę przemawiał poseł śląski M i c h e j d a, który umyślnie przybył z Cieszyna, aby podziękować zjazdowi za uchwalenie wniosku o założeniu polskiej szkoły górniczej w Zagłębiu karwińsko-dąbrowskim i przyrzekł sprawą tą zaopiekować się.

— **Choroba arcyksięcia Ottona.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Wiadomości o zdrowiu arcyksięcia Ottona, drugiego syna arcyksięcia Karola Ludwika, brzmią niepomyślnie. Arcyksiąże Otto od lat dwóch zapadł na chorobę, która nietylko doprowadziła do operacyi i wycieńczyła jego organizm, lecz także zmusiła go do usunięcia się od świata. Jeszcze przed paru laty piękny i rzeźki generał kawaleryi, przebywa teraz sam na zamku Schönau koło Loebersdorf w Dolnej Austryi. Tam stał się obecnie ofiarą silnego przeziębienia, które wywołuje obawy, że może doprowadzić do zapalenia płuc. Lekarze twierdzą, że taka komplikacya może się skończyć katastrofą, bo choremu brakuje sił i serce źle funkcyonuje.

Choroba arcyksięcia Ottona budzi poważniejsze zainteresowanie polityczne. Jest on bowiem po arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie najbliższym dziedzicem korony.

— **O zaprowadzenie jednorazowej nauki** w seminaryach nauczycielskich lwowskich starają się już oddawna rodzice i opiekunowie młodzieży, uczęszczających do tych zakładów. Liczne swoje petycye do krajowej Rady szkolnej i ministerstwa oświaty motywowali oni stosunkami lokalnymi, głównie zaś tak wielką rozległością miasta, że uczenice na przedmieściach mieszkające, nie mogą w czasie południowej przerwy pójść do domu na obiad i bez spóźnienia się wrócić na popołudniową naukę. Zanim ministerstwo oświaty poweźmie w tej sprawie jakąś decyzyę, zarządziła Rada szkolna krajowa taki rozkład godzin w seminaryach, że cztery razy w tygodniu będzie nauka jednorazowa, a nadto upoważniła Rada szkolna dyrekcye seminaryów, aby daleko mieszkających uczniów i uczenice uwalniały w dniach dwurazowej nauki od ostatniej godziny porannej, aby młodzież mogła pójść na obiad spokojnie i wygodnie go zjeść i na czas do szkoły powrócić. Zalecono też, aby młodzież mogła w zakładach otrzymywać po tanich cenach na drugie śniadanie ciepłe mleko i dobre pieczywo.

— **Echa pobytu młodzieży krakowskiej we Lwowie.** Nie mamy szczęścia do swych gości. Albo urządzą im owacyę młodociani rewolucyoniści, jak wycieczce węgierskiej, albo też, gdy nic już gościnności lwowskiej zarzucić nie można, znajdzie się jakiś śledziennik, który zepsuje najpiękniejsze wspomnienia zrzędzeniami po dziennikach. Los ten spotkał miasto nasze z powodu wycieczki krakowskiej młodzieży. Prezydent miasta p. Michalski zajął się bardzo gorąco wycieczką, wyasygnował na jej przyjęcie 200 koron, postarał się dla niej o wygodne noclegi, wstęp do teatru miała młodzież bezpłatnie, a po tem wszystkiem niektóre dzienniki krakowskie zdobyły się jedynie na wyrazy żalu, że we Lwowie nie było komu młodzieżą się zająć. Ze swej strony musimy zaznaczyć, że jeśli były w tej wycieczce jakie dysharmonie, pochodziły chyba z wadliwej organizacni wycieczki, Lwów uczynił wszystko, aby tradycye o swej gościnności podtrzymać i umocnić.

— **Sojusznicy zagrożeni.** Z Galicyi wyjechało obecnie do Królestwa wielu zakonników, ażeby usunąć skutki szkodliwej agitacyi maryawitów. Wiadomość o tem oburzyła ogromnie socyalnych demokratów galicyjskich, którzy uczuli obawę o los swych protegowanych i „Naprzód“ działalność misyonarzy naszych przedstawił w sposób, nieznany dotąd w prasie polskiej: „T. zw. „tolerancya“, wprowadzona w Rosyi, pociągnęła za sobą ten skutek, że obszarnicy i fabrykanci w Królestwie otrzymali możność obstalowywać sobie do pomocy płatnych agitatorów z Galicyi w postaci Redemptorystów i innych misyonarzy. Czarna ta zgraja rzuciła się na żer z chciwością drapieżnego ptactwa i t. d.“

— **Szerzeniu czystości obyczajów** przez publiczne omawianie nieczystości obyczajów jest policya krakowska najzupełniej przeciwną. Dowiadujemy się z Krakowa, że zakazano tam zgromadzenia ludowego w sprawie nierządu i w sprawie zniesienia reglamentacyi a zakaz umotywowano tem, że publiczne omawianie tych spraw może wywołać zgorszenie. „Nic nie pomogło — pisze wczorajszy „Głos Narodu“ — że zwołujący dr. Wróblewski przyjął na siebie obowiązek niedopuszczenia dzieci i małoletnich na to zgromadzenie. Nazwiska referentów, którzy mieli przemawiać na tem zgromadzeniu: dr. A. Wróblewskiego, red. „Czystości“, Maryi Turzymy, red. „Nowego Słowa“, Maryi Wojnarowej i Kazimierza Czarneckiego, prezesa Czytelni akademickiej, dają rękojmię, że zgromadzenie byłoby poprowadzone w duchu podniosłym i czystym, i że mógłby być osiągnięty ogromny wpływ zbawienny na tłum prostego ludu“.

— **Choroby zakaźne.** W naszem mieście pojawiają się w jesiennych miesiącach częstsze wypadki szkarlatyny, podobnie jak i wszystkich prawie innych chorób zakaźnych. Przyczyną tego jest powrót ze „świeżego powietrza“ z prowincyi, gdzie następują nader liczne zarażania się chorobami zakaźnemi i, otwarcie szkół, które dają sposobność rozszerzenia się przyniesionych do miasta zarazków wśród dziatwy szkolnej.

Rok bieżący odznacza się dotychczas nader niskim, nie bywałym wprost we Lwowie stanem chorób zakaźnych. Jestto niezawodnie przedewszystkiem skutek wprowadzenia w mieście bezpłatnej desynfekcyi i dokładnego donoszenia o pojawianiu się pierwszych wypadków choroby zakaźnej przez lekarzy ordynujących, przez samą publiczność.

Na szkarlatynę chorowało w roku ubiegłym najwięcej osób w miesiącu październiku - bo aż 75, miesiące sierpień, wrzesień i listopad wykazywały 60 do 64 zachorowań. W bieżącym roku zachorowało w miesiącu wrześniu 36 osób, a w miesiącu sierpniu wszystkiego 9 osób. Również śmiertelność ze szkarlatyny jest bez porównania mniejszą, gdyż w roku 1905 w miesiącu sierpniu umarło 19 osób, a we wrześniu 9, podczas gdy w roku bieżącym umarła jedna tylko osoba w sierpniu i jedna we wrześniu.

Pomimo małej ilości wypadków szkarlatyny w mieście szczególnie niebezpieczne są wypadki, choćby odosobniane, w zakładach wychowawczych, bursach itp. Z tego też powodu skoro się tylko pojawiła ta choroba w miejskim zakładzie sierót, a zwykłe środki zaradcze okazały się niewystarczającymi, zażądał fizykat dokładnego oczyszczenia całego oddzialu dla chłopców i na czas ten przeprowadzono wychowanków zakładu do próżno całymi latami stojących tak zwanych „cholerycznych“ baraków. Baraki te zaopatrzone obecnie w wodociągi, łazienki itp. bardzo dobrze przydały się do tego czasowego przeniesiania zakładu. Wszyscy wychowankowie zakładu są dotychczas zupełnie zdrowi.

— **Odczyt o alkoholiźmie.** Wobec licznie zabranej publiczności mówił ubiegłej soboty, w sali ratuszowej, prof. Karol Wróblewski na temat: Wpływ alkoholu na pracujących umysłowo“. Prelegent, opierając się na najnowszych badaniach wybitnych fizyologów, jak Kraeppelin, Forel i innych, wykazywał w sposób interesujący, że alkohol nawet w małych dawkach spożywany, działa niszcząco na władze umysłowe i osłabia siłę woli. Chwilowe przyjemne podrażnienie, czyli t. zw. „euforya“, ustępuje wkrótce tem większemu znużeniu i wykazuje stałe pogorszenie jakości pracy. Po hucznych oklaskach zgłosiło kilkunastu z pomiędzy słuchaczy, gotowość przystąpienia do „Eleuteryi“.

— **Obrady nad budżetem gminy.** Magistrat lwowski rozpoczął w dniu 8 b. m. obrady nad przyszłorocznym budżetem. Referentem jest szef biura finansów i dóbr miejskich, radca Bolesław Ostrowski. Załatwiono już budżet szkolny. Preliminowane rozchody przedstawiają się następująco: Płace i emolumenta nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich 1,007.275 koron, czyli 81.851 koron więcej niż na rok bieżący, a to z powodu podwojenia etatu klas pospolitych w szkołach im. św. Antoniego, św. Maryi Magdaleny i Staszica i utworzenia nowych paralelek; dalej z powodu reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi na liceum, jakoteż szkół praktycznych, przydzielonych do liceum; następnie z powodu organizacyi filii szkoły im. Czackiego na nową samoistną szkołę im. Mikołaja Reja; w końcu z powodu wydatku na nowe szkółki froeblowskie, na żeński kurs dla analfabetów, oraz na dodatki osobiste dla nauczycieli aż do stałej regulacyi płac.

Remuneracya katechetów za naukę religii 29.730 koron, czyli o 3200 koron więcej niż na rok bieżący. Potrzeby szkolne i urzędowe 6048 koron (mniej o 572 koron). Przybory naukowe dla bibliotek szkolnych i do rozdania między dziatwę 12.543 koron (więcej o 3058 koron). Koszty konferencyi okręgowej 100 koron. Wydatki na bibliotekę okręgową 1400 kor. (więcej o 1000 koron). Wydatki na biuro Rady szkolnej okręgowej kor. 19.800 kor. (więcej o 2379 koron). Płace i emolumenta sług szkolnych 42.855 koron (więcej o 153 koron). Czynsze najmu: a) gotówką 48.013 koron (z powodu dostarczenia nowych budynków własnych o 9067 koron mniej niż na rok 1906); b) wartość czynszowa ubikacyj szkół umieszczonych w budynkach miejskich 249.900 kor. (więcej o 32.000 koron).

Opał ubikacyj szkolnych i biur Rady szkolnej okręgowej 39.076 kor., czyli o 18.220 kor. więcej niż na rok bieżący; wzrost to blizko o połowę, a spowodowany jest przybytkiem dwu nowych gmachów szkolnych, jakoteż podrożeniem materyału opałowego i zwózki.

Koszty utrzymania ubikacyj szkolnych 99.399 kor., czyli więcej o 34.745 kor. skutkiem większych wydatków na konserwacyę i wstawienia do budżetu kwoty 16.710 koron na zapuszczanie w ubikacyach szkolnych podłóg olejem pył wchłaniającym.

Zaopatrzenie nauczycieli i nauczycielek dawnego typu, tudzież sług szkolnych 4311 koron (+ o 820 koron).

Wydatki rozmaite, jak premie dla celującej dziatwy, odzieży i obuwie dla ubogich, obiady, subwencye na kolonie wakacyjne i lecznicze, korpusy wakacyjne, zapomogi i remuneracye dla nauczycielstwa za funkcye przy udzielaniu nauki śpiewu i przy rozdawnictwie obiadów etc. — preliminowano w kwocie 56.880 koron, czyli więcej o 5240 kor., w tem o 3540 koron dla kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach, a to wobec zamierzonej budowy dwóch nowych pawilonów kolonii, wobec czego więcej kolonistów będzie mogło być przyjętych.

Szkoła wydziałowa PP. Benedyktynek ormiańskich 7490 kor., zaś łacińskich 6330 kor., razem mniej 360 kor. Szkoła pospolita ewangelicka, subwencya w gotówce i w drzewie na opał ubikacyj szkolnych — bez zmiany 2572 kor. Szkoła pospolita izraelicka — na opał 288 koron.

Szkoła przemysłowa z kursami nauki ozupełniającej, tudzież państwowa szkoła przemysłowa i handlowa 120.971 kor., czyli o 1283 kor. więcej. Zakład ciemnych 2000 kor. Zakład głuchoniemych 7100 kor. Konserwatoryum muzyczne 2000 kor. Towarz. śpiewackie „Lutnia“ i „Kapela narodowa“ ogółem 2000 kor.

Tow. „Sokół - Macierz“ i gniazda Sokół II., III. i IV. ogółem 3900 kor. (t. j. o 600 kor. więcej wobec podniesienia z uchwały Rady miejskiej dla Sokoła-Macierzy subwencyi stałej do kwoty 3000 kor.).

Szkoła wyższa realna wydatki w gotówce wraz z wartością czynszową budynku (w kwocie 16.000 kor.) wynoszą 26.247 kor. (więcej o 1237 kor.).

Gimnazyum im. Franciszka Józefa (wraz z wartością czynszową) 17.633 kor.

Na inne cele oświaty (czesne i mundurki dla ubogich uczniów), prenumerata dziełek i pism dla szkół miejskich, subwencya dla szkoły Towarz. pszczelniczo-ogrodniczego itd. 7004 koron.

Ogółem rozchody wynoszą 1,822.865 kor., czyli o 175.487 kor. więcej, aniżeli w budżecie szkolnym tegorocznym.

Pokrycie składa się z następujących źródeł: odsetki od kapitałów czynnych oraz inne drobne przychody 116 kor., subwencye na szkołę im. król. Jadwigi z funduszu krajowego i rządu 7000 kor.; wpisowe od uczniów szkoły realnej, uczenic szkoły Jadwigi i kursów praktycznych i handlowych, jakoteż wpisowe ze szkółek froeblowskich 29.800 kor. (więcej o 14.800 kor.), wreszcie ze zwrotu wydatków rzeczywistych w kwocie 31.807 kor., oraz z wartości czynszowej budynków własnych gminy w kwocie 315.660 kor., tak, że dotacya gminy w gotówce wynosić będzie, wedle przyjętego przez magistrat projektu budżetu szkolnego kwotę 1,438.482 k.

— **Memoryał czeladzi kominiarskiej.** Po raz drugi obecnie podejmuje czeladź kominiarska zbiorowe starania o polepszenie opłakanych warunków bytu. Jeszcze w 1890 r. wywalczyli sobie przez strajk pewne uregulowanie i podwyższenie płacy, jednakże umowy tej, pracodawcy korzystając z braku organizacyi między kominiarzami, nie przestrzegali. Obecnie wydało „Zgromadzenie towarzyszy“ memoryał do pracodawców, zawierający następujące żądania:

Czeladź kominiarska ma się dzielić na dwie kategorye, odpowiednio do lat pracy, w pierwszej kategoryi minimum płacy ma wynosić 24 korony tygodniowo, w drugiej 30 kor. Za konieczną pracę w niedziele i uroczyste święta należy się osobne wynagrodzenie, podobnie jak za wartę na strażnicy miejskiej i w szpitalach, za co dotąd pobierali wynagrodzenie... pracodawcy. Dzień roboczy może trwać najwcześniej od godziny 6 rano, a najdłużej do godziny 6 wieczór, w co wlicza się obmycie i przebranie i przerwy: na śniadanie jedna godzina, na obiad dwie godziny. Czeladników mogą przyjmować pracodawcy jedynie za pośrednictwem biura pracy przy Stowarzyszeniu czeladzi kominiarskiej.

Majstrowie mają się zastosować do przepisów o strażnicach kominiarskich i wyposażyć je w przybory potrzebne do mycia, odpowiednio ogrzewać i oświetlać. Żaden majster nie może być kierownikiem, ten zaś nie jest obowiązany spełniać zwykłych robót czeladników, wynagrodzenie jego tygodniowe może wynosić najmniej 40 koron, wypowiedzenie sześciomiesięczne.

Odpowiedzi żąda czeladź kominiarska do dni czternastu. Niewątpimy, że postulaty te, które są częściowem zredukowaniem stawianych w 1890 r., zostaną przez majstrów przychylnie załatwione, i że nie zmuszą czeladzi do ostrzejszych kroków w słusznej walce o polepszenie warunków bytu.

— **Prokurzystą** tutejszej Filii c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w miejsce śp. dr. Lewakowskiego Maryana, zamianowany został długoletni urzędnik tejże filii p. Franciszek Lang.

— **Przy rewizyi** dokonanej w dniu 2. i 3. października 1906 w mieszkaniu Chaskla Leiby Finkla przy ul. Smoczej l. 8. znaleziono znaczną ilość tak nowych jak używanych sztuk odzieży męskiej, mianowicie płaszczów, futer, i kompletnych garniturów i bielizny, prawdopodobnie w przeważnej części zastawionych, jak świadczą o tem znalezione w nich zastawnicze kartki. Nie jest wykluczonem, że między nimi znajdują się i rzeczy pochodzące z kradzieży.

Wobec tego zarządził Magistrat opieczętowanie tego składu i podaje obecnie do publicznej wiadomości, że dnia 11. b. m. będzie tam urzędować od godz. 9. rano do 1. po południu delegowany w tym celu urzędnik Magistratu, do którego poszkodowani winni zgłosić się w tym czasie celem ewentualnego rozpoznania skradzionych rzeczy. Właściciele rzeczy zastawionych mają w ciągu miesiąca zgłosić się w Magistracie w celu wykupienia rzeczy, gdyż po upływie tego czasu zarządzi się licytacyjną ich sprzedaż.

Kroniczka krakowska. „Przemysłowiec" warszawski. Policya aresztowała tu niejakiego Winc. Szym. Müllera, „przemysłowca" z Warszawy, który w Krakowie założył i szeroko reklamował swój zakład „albumów pamiątkowych, gastronomicznych i urzędniczych, oraz układania reklam w kupletach, ważnych dla każdego stanu". P. Müller oglaszał swój zakład za ogromną instytucyę finansową i poszukiwał młodych panien z kaucyami od 100 do 500 koron, które miały być zatrudnione w jego biurze jako kasyerki, korespondentki i t. p. Znalazły się cztery takie naiwne, które złożyły kaucyi na 500 kor., a nie mogąc doczekać się posady, oddały całą sprawę policyi.

Sympatyczny gość. Bawi tu, według doniesienia „Naprzodu", Grün, jeden z najsprytniejszych agentów policyi warszawskiej. Przyjazd jego wzbudza tem większą sensacyę, że równocześnie zamieściła „Nowa Reforma" telegram o jego śmierci. Na przywitanie tego sympatycznego gościa rozlepiono na murach Krakowa afisze z jego podobizną.

Ks. arcybiskup Symon przybył do naszego miasta w powrocie z Kosowa, gdzie przebywał w lecznicy dra Tarnawskiego. Z Krakowa udaje się ks. arcybiskup do Rzymu.

Muzeum narodowe zwiedziło w niedzielę d. 7 t. j. w święto Matki Boskiej Rożańcowej 1018 osób. Byli to głównie włościanie z okolicznych wsi, którzy na to święto zjeżdżając do Krakowa, bez żadnej agitacyi poczuwają się do zwiedzenia zbiorów narodowych. Wogóle, w salach Muzeum narodowego coraz częściej można spotkać obecnie włościan z katalogami w ręku; świadczy to najlepiej o podniesieniu poziomu kulturalnego ludu naszego i dowodzi, jak ważnym czynnikiem, działającym w tym kierunku, jest Muzeum.

Z klubu esperantystów. Onegdaj odbył się pierwszy wykład języka międzynarodowego w budynku I. szkoły realnej. W kursie bierze udział około 100 osób ze wszystkich warstw społecznych.

W obronie Wawelu. We wczorajszym „Czasie" czytamy: W dniu dzisiejszym zbiera się w Krakowie komisya mieszana z udziałem delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych, namiestnictwa, Wydziału krajowego i t. p., celem przeprowadzenia prawno-wodnego dochodzenia nad projektem regulacyi dolnego biegu Rudawy, tudzież w celu rozpatrzenia i omówienia projektu ochrony od powodzi Krakowa i jego okolicy. Jak wiadomo, istnieją dwa projekty ochrony Krakowa od zalewów wiślanych, jeden opracowany przez namiestnictwo, według którego Wisła uregulowana płynęłaby i nadal w swojem dotychczasowem korycie pod Wawelem, drugi zaś projekt, opracowany staraniem reprezentacyi miasta Krakowa, żąda wykonania przekopu dla Wisły od wapienników w Dębnikach do Wilgi, wskutek czego Wisła omijałaby w przyszłości Wawel, a dotychczasowe jej koryto od klasztoru zwierzynieckiego PP. Norbertanek aż do ujścia Wilgi przemienionoby w basen z wodą stojącą, przeznaczony w przyszłości na port zimowy kanału spławnego. Powołane do tego czynniki osądzą, który z dwóch projektów ze względów ekonomicznych i technicznych zasługuje na pierwszeństwo; pozwolimy sobie tylko na podniesienie dwóch, zdaniem naszem, bardzo ważnych momentów, które przy rozważaniu zalet i wad projektów wymienionych powinnyby być poddane wyczerpującej dyskusyi, a mianowicie:

Czy zamek wawelski, ten największy i najdroższy sercu każdego Polaka pomnik historyczny naszej prastarej kultury wolno pozbawić jednej z największych jego ozdób, jaką stanowi niewątpliwie płynąca u stóp jego Wisła, odsuwając tę ostatnią do projektowanego przekopu poza Dębniki i pozostawiając w zamian za płynącą rzekę basen stojącej, może brudnej wody w dzisiejszem korycie Wisły? Że taką ta woda w „porcie zimowym" będzie mimo przepłukiwania i innych urządeń, można się obawiać na podstawie doświadczenia we wszystkich przystaniach nad rzekami i kanałami. Z zasadniczem tem pytaniem zwrócić się należy także do pp. konserwatorów, którzy przy rozstrzygnięciu kwestyi tak ważnej dla największego naszego historycznego pomnika powołani są przecież do objawienia swego zdania.

Z drugiem zapytaniem zwrócić się należy do hygienistów powołanych do czuwania nad zdrowotnością miasta: czy stojąca w basenie pod Wawelem woda nie przyczyni się do pogorszenia zdrowotnych stosunków miasta, pozostawiających i dziś nieco do życzenia?

□ **Tłumacz.** (Kor. wł.). Wiec polski w sprawie obrony żywiołu polskiego w powiecie tłumackim odbył się w niedzielę dnia 7 b. m. w Tłumaczu. Zabrało się mimo nie sprzyjającej pory kilkaset osób ze wszystkich warstw społecznych. Zebranie zagaił p. Walewski, poczem wybrano przewodniczącym wiecu marszałka powiatu tłumackiego p. Jakubowicza. Do pierwszego punktu porządku dziennego „Polska organizacya powiatowa", referował dr. Howorka. W dyskusyi zabrał między innymi głos poseł A. Rayski, poczem jednogłośnie uchwalono stały komitet powiatowy, na którego czele stanął p. Bohdanowicz. Następnie dr. Seidler przedstawił dążności Koła polskiego do zdobycia dla kraju autonomii. Zgromadzeni wniosek p. Obmińskiego, żądający rozszerzenia samodzielności kraju i zmiany ordynacyi wyborczej do Sejmu, uchwalili jednomyślnie. Ogromne zainteresownie i żywą dyskusyę wywołało przemówienie p. Salawy o włościach rentowych. Również wniosek p. Bohdanowicza, domagający się dla Polaków bukowińskich osobnego mandatu uchwalono. Prezydyum wiecu, wysłało odpowiednie telegramy do Koła polskiego, bar. Becka.

□ **Jarosław.** (Kor. wł.) Awantury socyalistyczne. Na dzień 4 października zwołał „komitet miejscowej żydowskiej partyi socyalistycznej" ludowe zgromadzenie z porządkiem dziennym: a) Pogrom w Siedlcach, b) proletaryat wobec obecnej sytuacyi politycznej w Austryi. Nie dziwota więc, iż wobec ważności spraw w oznaczonym czasie zapełniła się sala słuchaczami żydowskimi, polskimi i ruskimi. Myliłby się jednak, ktoby sądził, iż omawianie zapowiedzianych spraw ściągnęło tak licznych uczestników. Przyczyna była inna. „Partya" (socyalistyczna) dotychczasowa przełamała się na trzy części: polską, ruską i żydowską; przeto ilekroć jedna z nich urządza zgromadzenie, dwie inne spieszą, aby wszelkimi środkami nie dopuścić do obrad. I teraz zatem szło jedynie o to, żeby żydom nie dać mówić. Zaraz bowiem, gdy jeden ze zwołujących rozpoczął przemowę w żargonie, przeciwnicy partyjni podnieśli taki krzyk, iż komisarz zagroził rozwiązaniem zgromadzenia. Mowca ustąpił „opinii" i począł zagajać po polsku; ale prześladował go już jakiś pech, albowiem naraził się swoim przeciwnikom dłuższem omawianiem wypadków rosyjskich. Zaczęto wołać: „kończyć, kończyć". A kiedy nieustraszony mowca ciągnął dalej, wysunęło się z grupy przeciwnej kilku towarzyszy z zacisniętemi w kułak pięściami i biegło ku trybunie. Mowca ustąpił w obec tego partyjnego argumentu, skrył się między przyjaciółmi partyjnymi. Trwożliwsi poczęli ze sali uciekać.

Po dłuższej przerwie przystąpiono do wyboru przewodniczącego, tej tak znamiennej na każdem zgromadzeniu chwili, podczas której kilku wyćwiczonych rozbijaczy potrafi udaremnić obrady. Każda grupa stawiała do prezydyum swojego wybrańca. Zgromadzenie w jednej chwili się podzieliło — a dzieląc się, uważało za konieczne i potrzebne krzyczeć, rzucać obelgami — wygrażać pięściami.

Powstał krzyk nie do opisania. Jeżeli chodzi o porównanie zgromadzeń socyalistycznych zwoływanych we Lwowie i na prowincyi, to te ostatnie w niczem pierwszym nie ustępują, co więcej, nawet je przewyższają, bo wprowadzają pewną nowość, jakiej stolica nie posiada. Oto partya, która jest w mniejszości, zamawia kilkunastu pauprów, którzy podczas słownych utarczek zaczynają na dany znak śpiewać jakieś dzikie pieśni. Metodę tę zastosowano ze skutkiem i na tem zgromadzeniu. Kiedy mianowicie powstał ogłuszający wrzask i zdawało się wobec liczebnej przewagi partyi zwołującej zgromadzenie, że ta przeforsuje swego przewodniczącego, wniósł się na dany znak z piersi ulicznków dziki śpiew, który zmusił wszystkich do milczenia, a przy którego akompaniamencie komisarz rozwiązał zgromadzenie.

Poczęto się rozchodzić. Zaledwie jednak wyszła mała część zebranych, przeciwnicy wzięli się nie na żarty do czubów. Szybka interwencya żandarmów, którzy aresztowali więcej krewkich wiecowników, położyła kres bitce. Sala magistratu opustoszała — na podłodze zostały połamane laski i strzępy krawatek na znak odbytego zgromadzenia socyalistycznego.

A z nad stołu prezydyalnego patrzył na to rozpięty na krzyżu Chrystus, skłoniwszy głowę i widział jak niegdyś żołnierzy rzymskich bijących się na Golgocie o Jego suknie, tak teraz bijące się u Jego stóp o prawa polityczne rzesze.

Takie zgromadzenia, jak opisane, dowodzą całej blagi socyalistycznej. Po takich ordynarnych kłótniach i swarach, jakie prowadzą choćby w Jarosławiu i Przemyślu, oni śmią głosić, że idą „w ideowy bój o prawa dla mas"? A. B.

Pożar zamku w Nieświeżu. W uzupełnieniu wiadomości o pożarze w Nieświeżu, który groził zagładą starożytnej siedzibie rodu książąt Radziwiłłów i wszystkim znajdującym się tam jeszcze cennym pamiątkom, donoszą następujące szczegóły: Ogień wszczął się w prawem skrzydle zamku, na trzeciem piętrze, nad biblioteką, powstał zaś z komina. Płomienie ogarnęły szybko dach i wieżę zamkową. Na ratunek pośpieszyła służba zamkowa i straż ochotnicza. Ostatecznie dzięki energicznym wysiłkom, pożar opanowano. Spłonęły: wieża zamkowa ze słynnym orłem i dach nad prawem skrzydłem, które znacznie zostało zniszczone, natomiast księgozbiory i archiwum zamkowe ocalały.

Zamek nieświeski położony jest na wzgórzu, pomiędzy dwoma jeziorami Panieńskiem i Pionierskiem, w pow. słuckim, gub. mińskiej. Miasteczko zaś Nieśwież liczy przeszło 8.000 mieszkańców. Zbudowany był przez księcia Radziwiłła Sierotkę jako forteca obronna. Kilkakrotnie ulegał już doszczętnemu zniszczeniu w czasie burz wojennych: za panowania Jana Kazimierza w r. 1654 i ze strony Szwedów w r. 1706. Zamek z upadku podźwignął następnie Michał Radziwiłł, zwany książe Rybeńko, oraz syn jego Karol, zwany „Panie Kochanku". Kiedy książe Dominik na czele pułku swego przyłączył się w r. 1812 do Napoleona, Nieśwież i zamek znowu zburzono. Słynny skarbiec Radziwiłłów spustoszono. Późniejszy ordynat nieświeski, generał pruski, książe Antoni, część zniszczonego zamku odbudował i przebywał w nim w miesiącach letnich.

Była tu słynna galerya starych obrazów. Bogatą bibliotekę, uporządkowaną w r. 1873 przez Michała Szyszkę, a złożoną najmniej z 20.000 tomów — wywieziono do Petersburga.

Mimo wielu burz i przejść, zamek dziś jeszcze posiada wiele cennych i jedynych pamiątek, jak: bogaty księgozbiór, moc rękopisów, meble, antyki i broń.

Niebezpieczna literatura. Gazety urzędowe pruskie ogłaszają odezwę sądu okręgowego w Zabrzu na Górnym Śląsku, nawołującą do konfiskowania „Ksiąg Narodu Polskiego" Mickiewicza, jako dzieła podburzającego ludność polską w Niemczech przeciw resztę ludności, i „Litanij narodu polskiego" za wzywanie do gwałtów. Na mocy tych odezw poczyniono w księgarniach na Górnym Śląsku rewizye policyjne. Oprócz tego wytoczono śledztwo kolporterom polskim za rozszerzanie tych broszur. Również konfiskuje policya kalendarz „Gazety Niedzielnej" za niemiłe dla Prusaków artykuły, a przedewszystkiem za hymn „Z dymem pożarów".

△ **Przeciw robotnikom polskim.** Obawy nasze, które wyraziliśmy przed kilkoma dniami, sprawdziły się. Rząd pruski rzeczywiście wystąpił przeciw robotnikom polskim z Królestwa, pracującym w nadreńsko westfalskim okręgu przemysłowym. Władze wysłały do właścicieli kopalń i fabryk zawiadomienia, że robotników z Królestwa Polskiego i Litwy pod żadnym warunkiem nadal zatrudniać nie wolno. Niedawno sprowadzeni robotnicy muszą opuścić państwo niemieckie natychmiast, tym, którzy znajdują się tam oddawna, kazano wyjechać do dwudziestego grudnia b. r. Tym razem przemysłowcy niemieccy nie będą rządowi pruskiemu zbyt wdzięczni za to zarządzenie, stracą bowiem dobrego i taniego robotnika.

✂ **Emilia Stangenhaus** rozpoczęła z dniem pierwszego września naukę gry na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 10—12 przedpołudniem przy ulicy Hofmana boczna l. 6, parter. 9363

✂ **Do nowego sezonu** poleca firma „Maison de Blanc" w Hotelu Grand nowości w bluzkach, halkach, szlafroczkach, szalikach teatralnych itp., które przywiózł szef tejże firmy z Wiednia i zagranicy. 11365

✂ **Z lwowskiego Instytutu muzycznego.** Ponieważ od dłuższego już czasu rozchodzą się po Lwowie wieści, jakoby uczenice innych tutejszych szkół muzycznych otrzymywały prospekty lwowskiego Instytutu muzycznego, a nawet listy podpisane przezemnie właścicielkę tegoż, namawiające do zapisania się na naukę muzyki w Instytucie, przeto widzę się zmuszoną oświadczyć jaknajkategoryczniej, że nigdy podobnych środków do powiększenia ilości uczenic w mej szkole nie używałam i używać w przyszłości nie myślę. Prospekty szkolne rozsyłał Zarząd Instytutu w bardzo wielkiej ilości, dołączając je do pism codziennych; w ten sposób mogły one dochodzić do rąk uczenic innych szkół muzycznych. Każda atoli opaska, adresowana wprost do którejś z uczenic, czy do jej rodziców, jak również każdy list podobny, mogły być jedynie falsyfikatem: niecnem dziełem nieznanych a nieprzychylnych mi rąk, pragnących Instytutowi szkodę moralną wyrządzić. Anna Niementowska, właścicielka lw. Instytutu muzycznego.

Serdecznie dziękuję razem z synami i córką Wielmożnym Panom właścicielom cegielni i Kolegom zawodowym: Reisowi, Jassyrowi, Waldmanowi, Połturakowi i wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie, za uznanie zasług śp. męża mego inżyniera Aleksandra Domaszewicza i za współczucie okazane nam po jego śmierci.

Tekla Domaszewiczowa.

Lwów, 9 października 1906. 11318

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Adama Zielińskiego i okazali nam współczucie ślemy serdeczne „Bóg zapłać".

11310 **wdowa z dziećmi.**

Telegramy „Słowa Polskiego".

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie wieczorne Koła polskiego będzie poświęcone przeważnie kwestyom, związanym z reformą wyborczą i z rozszerzeniem autonomii krajowej.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel.. wł.) Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne stwierdzają, że położenie parlamentarne zaostrzyło się wskutek sporu Niemców i Czechów w sprawie zabezpieczenia podziału okręgów wyborczych z pomocą większości kwalifikowanej. Dzienniki niemieckie stwierdzają, że stronnictwa niemieckie nie mogą na tym punkcie ustąpić i apelują do Czechów, aby uczynili zadość żądaniom Niemców zwłaszcza, że główną korzyść polityczną z głosowania powszechnego i tak osiągną Czesi.

Praga. (Tel. wł.) „Bohemia" dowiaduje się z Wiednia, że w ostatnich dniach między rządem a Czechami powstały pewne różnice. Zdaje się, że obecnie posłowie czescy występują przeciwko własnym ministrom. W kwestyi ochrony podziału okręgów wyborczych przez kwalifikowaną większość $^2/_3$ głosów oświadczają Czesi, że na żaden kompromis absolutnie się nie zgodzą.

Prezes ministrów br. Beck konferował z przewódcami czeskimi w tej sprawie, jednakże sytuacya się nie zmieniła. Obecnie pracuje rząd nad nową propozycyą kompromisową. Najzaciętszy opór stawiają zaś posłowie czescy przyjęciu przedłożenia dodatkowego w sprawie upaństwowienia kolei Północnej, mocą którego dotychczasowy stosunek narodowościowy w statusie urzędniczym kolei ma pozostać nadal niezmieniony.

Wiedeń. (TBK.) Komisya reformy wyborczej obradowała nad rozdziałem okręgów w Czechach. Po kilku przemówieniach odroczono obrady do g. 4 popoł.

Pogróżki czeskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Czesi oświadczyli, że nie mają interesu popierać upaństwowienia kolei Północnej, wskutek czego sprawa ta silnie zagrożona. Również grożą obaleniem reformy wyborczej w razie uchwalenia kwalifikowanej większości dla okręgów wyborczych.**

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ donosi, że rząd ma zamiar rozpoczęcia nowych układów z koleją Północną w sprawie dodatkowego postanowienia do poprzedniego układu o upaństwowienie tej kolei. Celem tego dodatku będzie uczynienie zadość życzeniom stronnictw niemieckich, zwłaszcza posłów niemieckich z Moraw i Ślązka, na punkcie narodowości urzędników kolei po jej upaństwowieniu. Niemcy wymagają, ażeby gabinet br. Becka zobowiązał się w sposób ustawodawczy do zatrzymania po wszystkie czasy na kolei Północnej takiego procentowego stosunku urzędników niemieckich, jaki istnieje obecnie. Rząd wybrał w tym celu formułkę umowy dodatkowej z akcyonaryuszami. Podług tej umowy dodatkowej rząd chce się zobowiązać wobec akcyonaryuszów kolei Północnej, że nie zmieni procentowej ilości urzędników niemieckich. Ponieważ całą umowę musi zatwierdzić parlament, przeto również i ta umowa dodatkowa uzyska sankcyę ustawodawczą. Żądania niemieckie mimo to jeszcze nie są zaspokojone, ponieważ już dziś Niemcy podnoszą pytania, co się stanie na wypadek, jeżeli rząd nie dotrzyma umowy na tym punkcie, ten punkt bowiem materyalnie nic a nic nie obchodzi akcyonaryuszów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się, że posłowie młodoczescy nagle poczynają sprawiać trudności Kołu polskiemu w sprawie upaństwowienia kolei Północnej podnosząc, że upaństwowienie tej kolei wcale ich nie obchodzi i że Polacy powinni sami prowadzić rokowania w tej sprawie z rządem. Jest to manewr ze strony Młodoczechów aby wywrzeć presyę na Koło polskie i odstraszyć ich od łączenia się z Niemcami w sprawie żądanej kwalifikowanej większości $^2/_3$ głosów dla ochrony podziału okręgów wyborczych.

Otwarcie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.). Sejm węgierski rozpoczął dziś obrady po feryach. Dr. Weckerle oznajmił, że w piątek przedłoży exposé finansowe i budżet.

Katastrofa kolejowa.

Kraków. (Tel. pryw.) Komisya kolejowa wróciła z Lasku; według jej informacyj nastąpiło onegdaj wykolejenie się tylko lokomotywy i pierwszych kół idącego za nią wagonu służbowego. Wykolejona maszyna jechała 40 metrów. Wozy osobowe szły za nią po szynach; żaden z szyn nie wyskoczył. Podróżni odczuli tylko wstrząśnienie pociągu. Pociągiem jechało 114 osób, z których tylko 4 zgłosiły się jako dotknięte wypadkiem; skarżą się na ból głowy i wstrząśnienie. Badanie lekarskie nie stwierdziło żadnych obrażeń.

Z personalu kolejowego maszynista Jakub Lisiewicz pełni służbę dalej, palacz Michał Leśniak zameldował się jako chory; konduktorzy nie przerwali służby, nawet konduktor Cieślak, który stał na wagonie służbowym i został wyrzucony na ziemię, pełni służbę dalej. Konduktor Piotr Tabaczewski odniósł stłuczenie na czole. Przyczyną wykylejenia mogło być złośliwe podłożenie jakiegoś żelaznego przedmiotu na zwrotnicy.

Warszawa. (Tel. pryw.). Zmarła tu Emilia z Milkuszów Leyowa, autorka wielu powiastek dla młodzieży i ludu.

Ignacy Peschke, redaktor „Pracy polskiej“, oskarżony o obrazę wojska, został wyrokiem sądu wyższego uwolniony.

Friedrichshafen. (TBK). Według zdania fachowców aeronautycznych wczorajsza próba z balonem Zeppelina zupełnie się powiodła. Balon poruszał się z chyżością 42 kilom. na godzinę.

Wiedeń. (TBK.) „Korr. Wilhelm“ donosi, że arcyksiężna Marya Józefa przybyła dziś rano do Schönau do łoża chorego małżonka swego arcyks. Ottona. Arcyksiążę przepędził noc trochę niespokojnie. Rano miał się lepiej.

Petersburg. (TBK.) Rząd chiński zawiadomił posła rosyjskiego w Pekinie, że miasto Sining w prowincyi mukdeńskiej zostało otwarte dla handlu międzynarodowego.

Łódź. (TBK.) Z powodu wyroków sądów polowych robotnicy wszystkich fabryk wczoraj rozpoczęli strajk. Panuje wielkie wzburzenie. Wiele ulic obsadzono wojskiem.

Paryż. (TBK.) Na posiedzeniu międzynarodowego stowarzyszenia dla zwalczania gruźlicy wygłosił wczoraj dr. Bernheim wykład, w którym na podstawie przedsięwziętych badań i eksperymentów wykazał, że środek Behringa „Tulase“ jest bezskuteczny.

Z Rosyi i Zaboru.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.). Władze policyjne zakazały jazdy automobilami w pobliżu pałacu carskiego w Peterhofie.

Petersburg. (Tel. wł.). Na zgromadzeniu szlachty w gubernii kiszyniewskiej wykreślono z listy członków szlachty obu byłych deputowanych do dumy. Okazuje się, że przykład dany przez szlachtę gubernii kurskiej znajduje naśladowców.

Petersburg. (Tel. wł.). Położenie finansowe ziemstw jest bardzo liche, wiele ziemstw musiało zamknąć utrzymywane przez siebie szkoły, tudzież zaprzestać służby sanitarnej ponieważ brak pieniędzy na opłacenie nauczycieli i lekarzy. Ziemstwo kurskie natomiast postanowiło zamknąć szpitale i szkoły dlatego, że wśród lekarzy i nauczycieli znajduje się bardzo wielu postępowców i rewolucyonistów.

Berlin. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą do „Voss. Ztg.“. Na moście na Dźwinie przed miesiącem zamordowany został oficer i żołnierz policyjny. Niedawno temu udało się uwięzić morderców w liczbie 6. Jeden z nich próbował umknąć, jednakże podczas wycieczki został zastrzelony, reszta stanęła przed sądem polowym, który uwolnił 3 oskarżonych, 2 zaś skazał na dożywotnią przymusową pracę. Generał gubernator Sołohub skasował ten wyrok i zarządził natychmiastowe przekazanie sprawy nowemu trybunałowi.

Wczoraj sąd polowy skazał szereg oskarżonych na śmierć a tylko 5 uwolnił.

Berlin. (Tel. wł.). Donoszą tu z Odesy, że z okazyi odjazdu reakcyjnych agitatorów Dubrowina i adwokata Bułaciela członkowie związku ludzi ruskich rozwinęli chorągwie z napisem „Zabijajcie żydów!“ Podróżni z trwogą opuszczają dworzec. Tłum gwiżdżąc i krzycząc przeciągnął przez miasto i począł strzelać. Natychmiast pozamykano sklepy i powstała ogromna panika. Policya nie wkraczała.

Berlin. (Tel. wł.) Z Sosnowic donoszą: U wielu poważnych obywateli odbyły się rewizye domowe.

Urzędnik cłowy Günsberg i buchalter bankowy Baumgarten i inni zostali z powodu agitacyi socyalistycznej wyeskortowani do Będzina.

Częstochowski sąd polowy skazał oficera dragonów, wachmistrza straży pogranicznej i 2 żołnierzy na śmierć z powodu agitacyi socyalistycznej.

Moskwa. (P. A.) Naczelnik miasta wręczył gen. gubernatorowi sprawozdanie, w którem donosi mu, że słyszał o zamierzonem przybyciu deputacyi angielskiej do Moskwy. Ze względu na to, że deputacya przybywa celem uczczenia członków byłej Dumy, oskarżonych o zbrodnie polityczne, uważa on to za niemożliwe, aby dopuszczono do publicznego uczczenia tej deputacyi.

Mitawa. (TBK.) Zgromadzenie bałtyckiej partyi konstytucyjnej pochwaliło postępowanie rządu i wyraziło niezadowolenie z powodu morderstw politycznych, oraz wystąpiło przeciw tym partyom, które posługują się takim środkiem. Uchwalono też taktykę partyi przy przyszłych wyborach.

Sosnowiec. (Tel. pryw.) Organizuje się tu straż obywatelska przeciw bandytyzmowi. Będzie ona czynna tylko w dzień, gdy są otwarte sklepy i kantory fabryk.

Warszawa. (Tel. pryw.). Do „Kuryera Warsz.“ donoszą z Łodzi, że zakłady Scheiblerowskie ogłosiły odezwę, w której ze względu na ciągłe podupadanie przemysłu od lat dwóch, zapowiadają robotnikom, że nie ustąpią nadmiernym ich żądaniom i przestrzegają ich we własnym ich interesie przed skutkami nierozumnego postępowania.

Kongres kadetów.

Helsingfors. (TBK.) Opozycya przeciw rezolucyi wniesionej na kongresie kadetów przez komitet centralny dzieli się na dwie grupy, z których jedna żąda zupełnego przeprowadzenia programu wyborskiego, druga zaś oświadcza, że odmówienie podatków jest koniecznem, natomiast odmówienie rekrutów jest nieodpowiednie, albowiem rekruci po wstąpieniu do armii mogliby przeciągnąć na swoją stronę starych żołnierzy.

Kącik humorystyczny.

W bramie.

— Dlaczego panna Agata tak smutna?

— A bo mi wczoraj przy rewizyi żołnierz nowy gorset połamał!

*

Filozof.

Profesorowi X. bandyci zabrali na ulicy zegarek. Zaledwie ochłonął z wrażenia, gdy stuka się w czoło:

— Ale co to za lekkomyślni ludzie! Zabrali mi zegarek, a nie spytali o klucz, który mam w kieszeni. Będą mieli teraz prawdziwy kłopot!

*

Rozumie się.

— Wolę pozostać już w więzieniu, niż wracać do domu.

— Dlaczego?

— Ba! siedzę tu za dwużeństwo, a na świecie czekają już na mnie dwie teściowe.

Depesze handlowe z 10 b. m.

Wiedeń, 10 październ. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·57, Renta majowa 98·85, Węgierska renta koronowa 94·75, Akcye kredytowe 675·75, Kredytowe węgierskie 813·—, Bank anglo-austryacki 314·50, Unionbank 565·75, Bankverein 558·—, Länderbank 446·75, Kolej państwowa 688·—, Lombardy 184·50, Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny 606·25, Rima muranyi 579·—, Praskie Towarzystwo żelazne 2790·— (ex. kup., Losy turec. 160·50, Ruble 253·—, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·35, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·40, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·50, 56 l. zast. l. w. kred. 98·21, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 10 październ. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 212·50, Disconto Comandite 183·—.

Usposobienie spokojne.

Budapeszt, d. 10 październ. Pszenica na październik 14·42 do 14·45, pszenica na kwiecień 14·98 do 15·—, Żyto na październik 12·82 do 12·84, żyto na kwiecień 13·20 do 13·22. Owies na październik 13·80 do 13·82, owies na kwiecień 13·90 do 13·92. Kukurudza na październ. —·— do —·—, kukurudza na maj 10·34 do 10·36. Rzepak na sierpień 25·40 do 25·60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć dobra.
Usposobienie lepsze.
Pogoda piękna.

SZTUKA I LITERATURA

Teatr.

Ø Repertuar teatru miejskiego w Krakowie: We wtorek „Odwieczna baśń“, we środę „Odrodzenie“, we czwartek „300 dni“, w sobotę „Loulon“, krotochwila w 3 aktach M. Soulié i H. de Goisse, w niedzielę „Kościuszko pod Racławicami“.

Ø Sezon dramatu i komedyi w teatrach warszawskich. Reżyser głównego dramatu i komedyi, p. Józef Śliwicki, przygotowuje do wystawienia w nadchodzącym sezonie następujące sztuki:

Na scenie teatru Wielkiego: „Balladynę“ Juliusza Słowackiego, „Halszkę z Ostroga“ J. Szujskiego, „Barbarę Radziwiłłównę“ Felińskiego, „Ijolę“ Jerzego Żuławskiego, „Knezia Popiela“ Maryana Tatarkiewicza, „Może bajkę“ Aleksandra Ożyńskiego, „Salome“ Oskara Wilde'a, „Rycerzy Północy“ Ibsena, „Wilhelma Tella“ Schillera, „Juliusza Cezara“ Szekspira.

Na scenie teatru Rozmaitości: „Karuzel“ B. Gorczyńskiego, „Aszantkę“ Wł. Perzyńskiego, „Edukacyę Bronki“ St. Krzywoszewskiego, „Ewę“ Z. Wójcickiego, „Molocha“ Wł. Zalewskiego, „Los“ W. Sokolowskiego, „Bohaterów“ Bernarda Shaw'a, „Nie można przewidzieć“ (Marnotrawny ojciec) Bernarda Shaw'a, „Kobieta bez znaczenia“ Oskara Wilde'a, „Wachlarz Lady Windermare“ Oskara Wilde'a, „Nadzieję“ Heyermansa, „Hanusię“ Hauptmanna, „W matni“ Schnitzlera, „Poniedziałek karnawałowy“ Hartlebena, „Młodość księcia“. (Stary Heidelberg) Meyer Foerstera — w przeróbce Kazimierza Zalewskiego, „W szponach“ (La Griffe) Henryka Bersteina, „Piękna pani Heber“ Abla Hermant'a, „Niebezpieczeństwo“ M. Donay'a.

Muzyka.

⊖ Z Kasyna urzędniczego, Dnia 6. b. m. w sali kasyna urzędniczego odbył się pod kierownictwem prof. Maryana Signio koncert wokalno-deklamacyjny z współudziałem Pani Aleksandry Dąbrowskiej-Skowrońskiej, pp. Korneckiego (baryton), B. Waleek-Walewskiego (tenor) dyrygenta chóru akademickiego w Krakowie, oraz p. Bieleckiego, artysty dramatycznego. Pan Wallek-Walewski odśpiewał między innemi Tren V-ty Jana Kochanowskiego własnej kompozycyi. Urozmaicił program P. Bielecki, wygłaszając kilka wesołych deklamacyj. Akompaniament spoczywał w rękach prof. M. Signio. Koncert wywarł na licznie zgromadzonych słuchaczach bardzo dodatnie wrażenie.

Malarstwo.

Ø Wystawy. W niedzielę otwarto w T. S. P. wystawę całego szeregu nowych prac Wilhelma Wachtla. Wystawa, zwiedzana tłumnie, potrwa dwa tygodnie.

Piśmiennictwo.

Ø „Polnische Post“, tygodnik wychodzący w Wiedniu pod redakcyą A. Nowickiego i O. Obogiego. Treść Nr. 2: Autonomia i reforma wyborcza. — Ochrona wolności wyborczej przez posła H. Królikowskiego. — Watykan, Polacy i rząd pruski. — Tydzień polityczny. — Z lwowskiej wystawy sztuk pięknych przez Wł. Witwickiego. — Korespondencya z Poznania. — Przegląd gospodarczy („Centralna kasa stowarzyszeń zarobkowych“ i „Podwyższenie taryfy drzewnej“). — Listy z Galicyi. — Z życia stowarzyszeń polskich. — Z polskich szkół wyższych. — Sprawy polskie. — Teatr i piśmiennictwo. — Sport. — W odcinku: przekłady poezyj L. Staffa Adama M-skiego.

Prenumerata roczna wynosi 10 kor. Redakcya w Wiedniu I. Bartensteingasse 3.

⊖ Michał Pawlikowski: „Wiosenny gość“. Nakład H. Altenberga. 1906. Szczupły zeszyt wierszy, taki studencki kajet, jaki się chowa do czasu w szufladzie stolika stale zamkniętej na klucz. Taki poufny, kochany zeszyt, do jakiego rzadko kiedy w dzień się zagląda, dopiero późnym wieczorem, przy lampie, gdy wszyscy w domu spać się pokładą. I pisze się, pisze... Nie kreśli się prawie nigdy. Jest wiek w którym ma człowiek osobną ambicyą niekreślić niczego... „Je me mis a chanter comme on chante a vingt ans“...

Takie dwudziestoletnie wiersze miewają, rzecz prosta, wartość rozmaitą. Pozują z zasady na przejrzałość i są cmentarnie beznadziejne, nieuleczalnie desperackie... Najczęściej zaś są płytkiemi sadzawkami, w których mniej lub więcej dokładnie odbijają się znajome gwiazdy literackiego firmamentu.

Tu nic z tego wszystkiego. Zbiorek otwiera drobiazg prozą, od którego cały zeszyt nazwę otrzymał, rzecz zupełnie skończona artystycznie o nieporównanym subtelnym uroku pomysłu i przeprowadzenia.

We wierszach nie wiele jeszcze sztuki, ale też i cienia sztuczności i pomimo nieustatkowanej miejscami formy, która sama niewie na razie „jaką ma być“, uderza w nich śliczna rzetelność żywego, młodego czucia, jakiś wesoły, ładny rozmach, a nadewszystko świeży, prosty wdzięk talentu.

Takie wiersze spisywać musiał w swojej książeczce Hauptmannowski Michel Hellriegel, takie a nie inne niósł w swoim tobołku wysoko, na zaśnieżone, wyiskrzone bielą szczyty górskie, tam, gdzie w zawiane

szatrze, przy słowiczych pogwizdach okariny, tańczy złota Pippa, fantazya... (W.)

∅ Czasopismo prawnicze i ekonomiczne. Ukazał się zeszyt 1 rocznika VII tego doskonale redagowanego organu Wydziału prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiell. oraz Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie.

Każdy dział reprezentowany bogato i tak: w dziale „Rozprawy“ pomieszczono pracę Michała Rostworowskiego, omawiającą „Prawno administracyjną stronę budżetów Królestwa kongresowego (1816—1830).“ W dziale recenzyjnym omówił dr. Jerzy Michalski cztery wydawnictwa niemieckie prawnicze z lat ostatnich, traktujące o skarbowości i kilka dzieł o administracyi państwowej; p. M. Z. omówił Sulikowskiego „Projekty ustaw samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem“ (Warszawa 1906).

P. Dawid Silbiger omawia dzieło dr. Pawła Steinluhnera z zakresu prawa cywilnego, p. Makarewicz trzy dzieła niemieckie z zakresu filozofii prawa i jedno z dziedziny prawa karnego.

W zamykającym zeszyt dziale „Polemika“ zabierają głos w sprawie kodeksu Hammurabiego prof. D. H. Müller i Stanisław Estreicher.

Dział ekonomiczny.

Wiece ligi przemysłowej.

Horodenka 6 października.

Dnia 4 października 1906 odbył się w Horodence przy sposobności wystawy ruchomej „Ligi“ w połączeniu z wystawą wyrobów miejscowych wiec przemysłowy, w którym wzięło udział kilkaset osób z całego powiatu Horodeńskiego. Wiecowi przewodniczył prezes Rady powiatowej Antoni Theodorowicz i przewodniczący Towarzystwa pomocy przemysłowej w Horodence naczelnik sądu Marcin Kaliszczak.

Na wiecu tym uchwalono jednogłośnie na wniosek dr. Czesława Niewiadomskiego z uzupełnieniem dr. Barana i Kaliszczaka następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie uznaje uprzemysłowienie kraju jako jedyny środek do ekonomicznego i kulturalnego podniesienia kraju i uchwala odnieść się do Koła polskiego w Wiedniu względnie do posłów naszych w parlamencie, aby obecnie, kiedy sprawa rozszerzenia autonomii Galicyi jest na porządku dziennym, starali się o wyjednanie u rządu i Rady państwa takich ustępstw, któreby zabezpieczyły interesy handlowe i przemysłowe Galicyi — w szczególności, aby wywarli wpływ na politykę cłową i taryfową w kierunku uwzględnienia potrzeb naszego kraju, a w pierwszym rzędzie, aby przyspieszyli upaństwowienie kolei Północnej — wreszcie aby wyjednali stałą rządową pomoc dla popierania przemysłu drobnego. Wykonanie tej uchwały poruczа się komitetowi wiecowemu.

Powyższą rezolucyę wysłał też zaraz komitet wiecowy do Koła polskiego na ręce prezesa Abrahamowicza i posłów dra Henryka Wielowieyskiego, Antoniego Chamca i Stefana Moysy.

Nadmienić jeszcze należy, iż cała wystawa wypadła nadspodziewanie dobrze a wystawa wyrobów miejscowych prawdziwie imponująco, tak iż obecny dyrektor Ligi przemysłowej p. Olszewski nie miał dosyć słów na wyrażenie swego uznania i podziwu, iż w tym zakątku naszym przemysł tak ładnie się rozwija.

Na szczególną wzmiankę zasługują wyroby szkoły tkackiej w Horodence, pod kierownictwem nauczyciela Bronisława Babiaka, wyroby z siatek drucianych Lejzora Premingera z Horodenki, które co do jakości i ceny konkurować mogą nietylko z zagranicznymi wyrobami, ale i z fabryką Goreckiego i Zieleniewskiego w Krakowie i siatki z włosów ludzkich do fryzur, wyrabiane przez uczenice szkoły fundacyi bar. Hirscha w Horodence, które już dzisiaj mają ogromny eksport do Londynu. Jest to zasługą dyrektora tej szkoły p. Moslera. Poczesne miejsce zajął zakład artyst.-fotograficzny Oskara Morawetza, surogaty kawy znanej fabryki bar. Romaszkana, mąki i krupy z jego młynów oraz wyroby spirytusowe z destylarni tegoż, — wyroby pończoszkowe Nappego, — fabrykaty octowe Liebstera, wina owocowe i przetwory miodowe mieszczan tutejszych Serbińskiego i Koteckiego i t. d. Bazyli Stangret z Horodenki wystawił swój przyrząd do młócenia koniczyny już opatentowany i wypróbowany. Obecnie szuka on na swój patent nabywcy.

Ogółem było z powiatu horodeńskiego 28 wystawców.

Wystawę zwiedziło przeszło 5000 osób.

= **Ruch handlowy Austryi z Węgrami** w miesiącu sierpniu wykazuje podług urzędowych wykazów dowóz z Węgier 88·9 mil. kor., wywóz do Węgier 112·1 mil. kor. Od początku roku: Dowóz z Węgier 647·1 mil. kor. (+ 72·6 mil. w por. z r. pop.), wywóz do Węgier 693·7 mil. kor. (+ 72·6). Prowizoryczny bilans handlowy do końca sierpnia daje Austryi aktywum 46·6 mil. kor. Poszczególne pozycye obliczone w mil. kor. wartości wykazują w tym czasie: Przywóz: Zboże 139·4 (pszenica 64·3, żyto 24·3, jęczmień 11·5, owies 18·7, kukurudza 20·3), mąka 101·1, bydło rzeźne i hodowlane 119·5 (woły 70·2, świnie 40·5, konie 7·1), drób i jaja 19·4, tłuszcze jadalne 13·3, świeże mięso 7·1, wino 13·9, drzewo 18·6, wełna 11·4, towary bławatne 10·4, skóra 11·4, żelazo 7·5, wyroby żelazne 7·5, chemiczne produkty 11·0.

Wywóz do Węgier: Kawa 6·6, cukier 4·6, wino 6·1, drzewo 12·3, węgiel i koks 13·4, oleje mineralne 10·—, nici bawełn. 17·—, towary bławatne 125·4, towary z lnu, konopi i juty 19·2, wełniane 74·5, jedwabne 21·9, ubrania gotowe 49·1, papier i tow. papierowe 15·—, skóra 26·7, wyroby ze skóry 16·4, meble drewniane 10·1, wyroby żelazne 31·3, metalowe 9·2, maszyny 31·1, instrumenty i zegary 10·9, produkty chemiczne 12·9.

= **Podniesienie cen skóry.** W Budapeszcie odbyła się 7 b. m. konferencya austryackich i węgierskich garbarni, na której uchwalono ogólne podniesienie cen o 20 kor. na 100 klg., co motywowano ciągłym wzrostem cen materyałów surowych.

= **Upadłość.** Związek kredytorów ogłasza upadłość Henryka Gotfreunda, kupca sukien w Nowym Targu.

= **Obniżenie biletu jazdy do Ameryki.** Północnoniemiecki Lloyd obniżył cenę przejazdu III klasą statkami pocztowymi do Nowego Jorku na 140 marek.

= **Kartel fabryk papy dachowej** zawarty został dnia 5 b. m. w Wiedniu. Kartel powierzył sprzedaż swej produkcyi Länderbankowi.

= **Podniesienie cen mosiądzu.** Oddział mosiądzu Banku kredytowego podniósł zasadnicze ceny mosiądzu na 238 kor., tombaku na 268 kor. za sto kg. Podniesienie to cen motywują ciągłą zwyżką cen miedzi.

= **Bojkot 20.000 robotników tkackich w Belgii.** Fabryki tkackie w Verviers w Belgii wydaliły obecnie 20 tys. robotników. Powodem zatargu pracodawców z robotnikami są szczególne konjunktury przemysłu tkackiego. Mianowicie zatrudniają fabryki w Verviers robotników tylko przez kilka miesięcy w ciągu roku, a następnie z powodu braku pracy wydalają ich, aż do najbliższego sezonu. Obecnie zażądali robotnicy od fabrykantów, aby zniżyli podczas miesięcy, w których fabryki słabo pracują, czas pracy i w ten sposób umożliwili zarobki wszystkim robotnikom. Organizacya pracodawców zgodziła się w zasadzie na te żądania, pozostawiła jednak poszczególnym fabrykantom swobodę w ułożeniu stosunków z zatrudnionymi u nich robotnikami. Ponieważ dwu pracodawców nie zgodziło się na rozkład pracy, zaproponowany przez robotników, zaprzestali pracy, a ponieważ nie podjęli jej po oznaczonym terminie, wydalono ich. Dla zaznaczenia solidarności z temi dwoma firmami, wydaliły także i inne robotników.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 10 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·50 do 7·70, pszenica na terminy 7·30 do 7·50. Żyto gotowe 5·60 do 5·80, żyto na termina 5·40 do 5·60. Owies obroczny gotowy 6·50 do 6·70. Owies obroczny na termina 6·10 do 6·30. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniany od 6·40 7·—. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·— do 6·50. groch do gotowania 8·— do 9·—, Wyka 5·60 do 6·—. Bobik 5·50 do 5·75. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·— do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, konicz. szwedzka 50·— do 65·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36·25 do 36·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—. spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·25 do 18·50.

Tendencya zniżkowa utrwala się; jedynie owies wskutek słabych dowozów wykazuje nieznaczną zwyżkę cen.

Zmarli.

We Lwowie: Aniela z Sękowskich Dąbrowska, lat 29. — Kazimiera z Weiglów Zontakowa, żona koncepisty namiestnictwa, lat 26. — Joanna Mayówna, lat 16. — Amelia z Bardów Pieczonkowa, wdowa po oficyale dyrekcyi skarbu, lat 29. — Wacław Stankiewicz, lat 56. — Henryk Guckler w 1 wiośnie życia.

W Krakowie: Julia z Turnaów Hałacińska, wdowa po notaryuszu, lat 65.

W Kętach: Matka Jadwiga Borzęcka, współfundatorka Zgromadzenia SS. Zmartwychwstania Pańskiego, asystentka generalna tego Zgromadzenia, urodzona w Obrembszczyźnie na Litwie 2 lutego 1864.

W Petersburgu: Zofia z Wyrzykowskich Ptaszycka, żona prof. Stanisława, znanego uczonego i członka Akademii Umiejęt. w Krakowie.

W Stanisławowie: Aleksander Konopacki, żołnierz z r. 1863, lat 78.

W Tarnowie: Wojciech L. Zagórowski, radca sądu krajowego, lat 52.

W Zlichowie pod Pragą: Prof. dr. Alojzy Zucker, radca dworu i długoletni poseł do Sejmu czeskiego i Rady państwa, oraz wybitny uczony w zakresie prawa kar.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla nauczycieli ludowych w Królestwie, wydalonych przez rząd za obronę języka polskiego:

Józef Młynarz z Drohobycza 2 kor.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej:

Józef Jarosławiecki z Nowego Sącza 5 kor.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

I. R. 1 kor.

Dla przytuliska Brata Alberta:

A. W. K. W. 10 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. pułkownika Zielińskiego.

Dla chorej nauczycielki S. J.:

Marya Pohlman z Rzeszowa 2 kor., N. N. (koleżanka) 1 kor.

Dla ochronki św. Józefa w Stryju:

Florentyna Rappaport ze Stryja 20·20 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Kazimiery Żontakowej.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Kąpiele z kwasu węglowego (CO_2)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„TLEN“.

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.**, niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

TLEN

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarza użycie 26 kąpieli z tabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Hełm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób est istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpieli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

Zofia Solska.

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 05. 5663

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verpflichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie garnichts holfen. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung, ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung
C. Schmidt, Beamter.

Fürth i. B. den 26.8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichen Dank ausspreche.

Achtungsvoll
Frau A. Quallbrun.

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatiere ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Mitteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihren meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zusenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen

Hochachtungsvoll
Frau J. Körner.

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll
Frl. S. K.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franko.

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zołzach i influenzy
zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Sirolina

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze: *oryginalnego opakowania „Roche".*

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Bazyleja (Szwajcarya).

149

„Roche"

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4·— za flaszkę.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE
pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę d. 10 października 1906 r.

Porwanie Sabinek

komedya w 4 aktach przez Franciszka i P. Schönthanów.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kolosseum Hermanów. Od 1 października. Olbrzymi program nowości! GRANTO AND MAUD, senzacyjni tancerze na drucie. THE NAMRUYS, olbrzymie organy bambusowe. GUERIDA z TICH. WYSPA TULIPATAN. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 10782

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16
Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

Proszę kupować **DAMSKIE GORSETY** reformowe tylko u **FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów,** plac Halicki l. 14. 9767

TEATR ROZMAITOSCI

„DEPENDANCE BRISTOL" — Codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie senzacyjne komedye. Program familijny. Początek o godz. 8·30. 10668

D. LEONARDT & Co Hurtownie: Wiedeń I, Plankengasse 7.

Na składzie w większych handlach.

Pióra z kulistemi końcami.

Wina tyrolskie

których naturalna czystość została urzędownie stwierdzoną, wysyła w zapieczętowanych beczkach, zawierających około 150—700 litrów i daje także z tego próbki. 7462

Zarząd „Landschaftlichen Lagerhaus",
Insbruk.

Do sprzedania

duży i rentowny fabryczny interes, mający świetne warunki rozwoju przed sobą i bezwzględnie zapewniony byt, a odpowiedni szczególnie dla znacznej pracowitej a pomysłowej rodziny. Pośrednict. niewykluczone. Potrzebny kapitał 100.000 kor. Poste-rest. „120 Z. B." KOŁOMYJA. 10732

Urządzenia zaopatrujące w wodę

dla wysoko położonych, ubogich w wodę miast, gmin wiejskich, will, dóbr, zamków, fabryk, ogrodów i parków, celem nawodnienia pól i kultur etc. uskuteczniam pod gwarancyą na każdą wysokość i odległość — samoczynne bez kosztów dostarczające wody. Instalacya kompletnych urządzeń wraz z łazienkami, wodociągami domowemi, klozetami, fontannami. Automatyczne poidła dla inwentarza, urządzenia do gaszenia pożaru etc. buduje

Antoni Kunz
c. k. nadw. dostawca 8510
w Mährisch Weisskirchen

Prospekty darmo i opłatnie.

Abonament
na ubrania męskie

na bardzo dogodnych warunkach poleca znana firma

M. Marek
we Lwowie ul. Sykstuska 29.

Prospekt na żądanie franko. 9216

A. Koniewicz
Lwów, Batorego 12.

Wyroby koszykarskie. Meble bambusowe Wózki dla dzieci w olbrzymim wyborze bajecznie tanio w znanej fabryce Koniewicza. Ilustrowane cenniki franco. 10710

WINO! WINO!

Skutkiem pomyślnego winobrania, dostarczam mego pod gwarancyą rzetelnego naturalnego dalmatynskiego wina czerwonego, delikatnego, łagodnego

Litr po 40 halerzy

kolej Fiume [Rjeka], najmniej 30 litrów w beczce.

Próbka (5 klg.) opłatnie do każdej poczty kosztuje 3 k.

Edmund Pauk
Rjeka, [Fiume]. 7372

Wyborne mięszanki kaw

codzień świeżo palonych

1 kg. Melange Nr. 1 zł. 2·80
1 „ „ Nr. 2 „ 2·40
1 „ „ Nr. 3 „ 2·—
1 „ „ Nr. 4 „ 1·60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków i odznaczają się **znakomitym smakiem i zapachem** oraz wielką wydatnością, przez co zalecają się jako **najlepsze i najtańsze w użyciu** — poleca

Elektryczna palarnia kawy
Leonarda Sołeckiego
Lwów, ul. Batorego 2. 10241

Wszelkie wyroby optyczne poleca po najniższych — cenach —

BOGUMIL PIRKEL
optyk i mechanik 9200
Lwów, ul. Akademicka 6.
Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie.

MAGAZYN NUT
Wypożyczalnia Nowości Muzycznych
— Bernarda Połonieckiego —
Lwów ul. Kl. Tańskiej 1
poleca
z okazyi wystawienia na scenie lwowskiej
dz. Edm. AUDRAN'A

LALKA

(LA POUPEE)
operetka w 3 aktach.

Komplet. wyciąg fortepian. z tekstem	12·—
Komplet. wyciąg fortepian. bez tekstu	6·—
Potpourri nr. I i II na 2 ręce po	3·—
Potpourri na cztery ręce	3·60
Walc Alezia na 2 ręce	2·40
Polka na 2 ręce	1·80
Kadryl a la cour	2·16
Pieśń Alezii	1·20
Dwie pieśni Lancelota kor. 1·44 i	1·20
Pieśń Maximiusa	1·20
Duet Alezii i Lancelota	2·40
Libretto	—·60

11034

Pożyczki

Dla osób na każdem stanowisku od 600 kor. począwszy, za poręką i ewentualnie policą, na spłatę w 5—7½ latach. Pożyczki kondyktowe i intabulacyjne na lat 15. **Nowość!** pożyczki bez spłaty kapitału na lat 15 za poręką i policą, lecz tylko dla przemysłowców, fabrykantów, właścicieli dóbr **i od kor. 20.000 począwszy.** Marka na odpowiedź Fach pocztowy nr. 29. 11168

ZARZUTKI, KAMIZELKI, KURTKI, PELERYNY, PŁASZCZE GUMOWE, KRAWATY, RĘKAWICZKI
poleca 10348

Tadeusz Gorski
Lwów, pl. Maryacki 8

GRUNTA budowlane w śródmieściu Lwowa pierwszorzędnej jakości opatrzone w ulice skanalizowane, szer. od 16 do 20 m z chodnikami i oświetleniem na sprzedaż. Wyjaśnienia w g. od 3—5 popołudniu udziela kancelarya adwokata dr. Włodzimierza Krosińskiego, Lwów, ul. Kościuszki 3, I piętro, lub **właść. willi przy ul. Bocznej Kadeckiej.** 11018

SAMOWARY

rosyjskie tylko oryginalne tulskie w olbrzymim wyborze i w rozmaitych najnowszych fasonach, mosiężne, niklowe i tombakowe po nader nizkich cenach z gwarancyą 10-letnią.

Naczynia nikiowe
do gotowania, silne i trwałe, dobre a tanie

Kazimierz Lewicki
ces. król. dost. nadw.
LWÓW, plac Maryacki 10.
Cenniki ilustr. gratis i franko. 10684

Co jest dowodem

wrodzonej dystynkcyi, wytrawnego szyku, subtelnej elegancyi, wyższego ducha i wysokiej kultury u człowieka?

Zamiłowanie czystości!

śnieżna, połyskująca biel bielizny, kołnierzy, mankietów, koszul, które szykownie prasuje parowa pralnia

F. Wojciechowskiego
w Jarosławiu 10489
jedna z największych w Europie, w przeciągu 3—8 dni.

Ekspedycya na prowincyę prowadzi się z jaknajwiększą starannością i akuratnością z gwarancyą za tożsamość bielizny.

Zastępcy na prowincyę są pożądani.

Bufallo-Bill!!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić PT. Publiczność że udało mi się wynaleść styl „Bufallo-Bill" dla krzeseł swego wyrobu. Krzesła te z drzewa bukowego sprzedaję:

Pokryte amerykańską skórą, granatem Nr. 105 po k. 6.—
Nr. 220 po k. 7·
Nr. 270 po k. 5·—

Krzesła w stylu secesyi całe kryte granatem po 7 k., skórą wołową (Rindspalts) po 11 k. Skórą wołową prima po 16 k. za sztukę. 11001

Wykonuję krzesła we wszystkich stylach i przyjmuję krzesła do wyplatania, jakoteż do obciągania skórą i granatem.

— Na raty miesięczne i tygodniowe kredytu udzielam. —

Z poważaniem

Józef Różycki
właściciel pierwszej galicyjskiej fabryki krzeseł
LWÓW — ul. Zielona 5 — LWÓW.

Towarz. Wzajemnego Kredytu w Krakowie

Filia we Lwowie

(Lwów, Trzeciego Maja 16 Gmach Asekuracyi Krakowskiej)

od dnia dzisiejszego płaci **od wkładek nowo złożonych 4 proc.**, oprocentowując je od dnia złożenia do dnia odbioru. 11182

Lwów, dnia 28 września 1906.

Kasa Oszczędności król. wol. miasta Stryja rozpisuje

Konkurs

na posadę urzędnika z płacą roczną 2200 kor., dodat. aktw. 500 kor., do której przywiązane są 5 czteroleci po 300 kor.

Po roku prowizorycznej a zadawainiającej służby może nastąpić stabilizacya, a nawet posunięcie na posadę buchaltera z płacą roczną 2800 k., dod. aktyw. 600 kor., do której przywiązane są 2 czteroleci po 300 kor. i 3 czteroleci po 400 k. — Kandydat winien wykazać się świadectwami:

a) Ogólne i zawodowe wykształcenie

b) Najmniej sześcioletnią praktyką w jednej z instytucyi finansowych w kraju. 11242

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce Dyrekcyi najpóźniej do 20 października 1906.

Stryj, 3 października 1906.

DYREKCYA.

Konkurs.

Rada gminna w Krystynopolu rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego, połączoną z obowiązkami weterynarza miejskiego, o rocznej płacy za obie te czynności 1200 kor.

Podania należy wnosić najdalej do 15-go listopada r. b. do urzędu gminnego.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na 1 rok, poczem nastąpi stabilizacya.

Krystynopol, 2 października 1906.

11155 **Zwierzchność gminna.**

Sprzedaż i natychmiastowe wykupywanie losów. 20

Losy u mnie sprzedane można w każdym czasie nabyć na dogodną spłatę miesięczną.

Wykupuję również losy zastawione w bankach, kasach oszczędności lub prywatnie i może spłata kwoty zastawu lub całej wartości wedle kursu, w miesięcznych ratach nastąpić.

W obu wypadkach zachowuje sprzedawca prawo gry na swoje losy.

Zaliczek udzielam chętnie i bezpłatnie.

EDUARD URBAN
Dom bankowy
Berno. Grosser Platz 23-25. (we własnym domu).

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkarni inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowu Polskiego".

Wychowanie i nauka

Poszukuję na wieś nauczycielkę, któraby przygotowała dziewczynki 6 i 8 letnią do II. względnie III. normalnej. Zgłoszenia adresować: Karol Janecki, Władysławów, p. Krasiczyn. 11238

THE **Berlitz School**
— **ul. 3-go Maja 2.** —
c. k. konc. szkoła nowożytnych języków najszybsza, najłatwiejsza, najodpowiedniejsza metoda, nagrodzona 6 medalami i wielką nagrodą.
Prospekt franco. — Próbne lekcye bezpłatnie. — Wpisy codzień. 11164

KURSA SEMINARYALNE dla PANIEN
Zakład wychow. **OLGI FILIPPI**
Lwów, Zimorowicza 3.
10320

Róża Mendrochowicz, długoletnia uczenica profesora Kurza udziela lekcyi fortepianu podług jego metody. Jachowicza 18, II p. 11195

Szkoła tańców i szermierki Loefflera, ul. 3-go Maja 2, I p., rozpoczyna z dniem 15 b. m. kurs tańców. Zapisy przyjmuje codziennie od dnia 10 bm. w każdej porze. 11174

Marya Podlewska otwiera kurs rysunku i malarstwa. Ul. Chorążczyzna 16. 10544

Nauczyciel rutynowany udziela nauki konwersacyi francuzkiej, ul. Zyblikiewicza 4a. 11292

Była uczenica konserwatoryum kijowskiego z kilkoletnią praktyką, udziela lekcyi gry na fortepianie, ul. Lenartowicza 14, II piętro. 11279

Ukończony gimnazyasta poszukuje lekcyi prowincyonalnej. Skromne wynagrodzenie. Post. rest. Wincenty. 11330

Słuchacz praw, zdolny pedagog, poszukuje lekcyi w lepszym domu. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Słowa Polskiego" dla „H. W." 11323

Młoda wdowa, wiedenka z wyższem wykształceniem, udziela konwersacyę niem. i francuską. Zgł. pod „Felicitas" do Adm. „Słowa", 11328

Nauczyciela angielskiego języka poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków ul. Marka 12, p. I. M. 11324

Słuchacz politechniki poszukuje lekcyi za wikt lub mieszkanie, poste rest. M. M. 11317

Posady zaofiarowane

Bez kapitału wkładowego i bez wykształcenia fachowego nadarza się ludziom każdego stanu sposobność dobrego zarobku ubocznego. Oferty adresować należy pod M. N. 250 do Admin. Słowa polskiego. 11289

Dom wysyłkowy sukna w Bernie poszukuje agentów za prowizyą, którzy mają stosunki z prywatnymi odbiorcami. Zgł. pod „wysyłka sukna Berno" do Administr. Słowa Polskiego. 10572

Płatniczy potrzebny do Czerniowiec, restauracya pierwszorzędna, kaucya 300 zł. do 500 zł. Wiadomość Hotel Polski, ul. Sienkiewicza Lwów, u portyera, pomiędzy godz. 10 a 1 w południe. 11216

Poszukuje się incasso-agenta o stałej pensyi i prowizyi, kaucya do 400 koron w gotówce lub dobrem poręczeniu wymagana. Zgłoszenia pod „Towarz. Akcyjne, Rzeszów". 11109

Składnica Kółka rolniczego w Dynowie poszukuje fachowego kierownika sklepu. Warunki przyjęcia: Świadectwo uzdolnienia i złożenie kaucyi w kwocie 1500—2000 koron. Posada do objęcia z dniem 20 października. Umowa na miejscu z Zarządem. 11284

Zarząd gorzelni i krochmalarni Siebieczów, poczta Moszków koło Sokala, poszukuje praktykanta inteligentnego, zdolnego z kursem dublańskim. 11316

Posada lekarza na wsi w okolicy możliwa dobra praktyka, 1200 koron, mieszkanie. Zgłoszenia: Lwów, post.-rest. 410 A. B. za okazaniem kwitu inseratowego. 11298

Potrzebuję administratora dóbr fachowego z praktyką 2.400 koron, mieszkanie, procenta od czystego zysku. Zgłoszenia: „3220" Lwów, poste-rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 11297

Stenograf polsko-niemiecki piszący biegle na maszynie Yost, znajdzie umieszczenie w Domu dla Ziemian. 11301

Praktykanta zaraz lub w listopadzie poszukuje apteka większa prowincyonalna. Z rozpoczątą praktyką pierwszeństwo. Oferty tylko pisemne. Chajes, Lwów, Krótka 10. 11184

Adwokat Dr. Tygerman w Dobromilu poszukuje zaraz koncypienta. 11258

Koncypient z trzyletnią praktyką poszukuje posady od 1 listopada b. r. Dr. Laufer, Czerniowce, ul. Hormuzakiego 9. 11030

Poszukuję miejsca jako zarządczyni domu, lektorka, ewentualnie nauczycielka do dzieci lub do towarzystwa starszych panien. Włada językiem polskim, francuskim i niemieckim. Zgł. do Admin. Słowa pol. pod „Starsza osoba". 11252

Pomocnik handlowy z działu korzenno-śniadaniowego obejmie posadę natychmiast. Zgłoszenia. Pruszkowski, we Lwowie, ul. Szumlańskiego 11. 111229

Poszukuję zarząd kamienicy we Lwowie, złożę kaucyę. Zgłoszenia do Administracyi Słowa pod „Zarząd". 11233

Słuchacz wydziału filozof. pochodzący z Królestwa, nie mając tutaj stosunków, poszukuje na tej drodze jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub pedagogicznego. — Zgłoszenia przyjmuje Red kcya „Słowa Pol." pod Wł. Gr.

Magister farmacyi poszukuje natychmiastowej posady. Zgłoszenia „Magister 5" „Słowo Polskie". 11326

Ukończony słuchacz wydz. inżynieryi (izr.) drugi rządowy zdany, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod H. Gottlieb, Brody. 11333

Posady poszukiwane

Buchalter zarazem korespondent polsko-niemiecki poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do administr. Słowa pod „M. S. 10466

Uczeń z ukończoną VI gimn. poszukuje posady praktykanta aptekarskiego. Łaskawe zgłoszenia H. Buczacz, post.-rest. 10715

Koncypient adwokacki poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. Zgłosz. „Koncypientura" Adm. Słowa polskiego. 11071

100-200 koron da młoda panienka za wyrobienie posady biurowej. Zgłosz. pod „Pilna" do Adm. Słowa pol. 11219

Z kaucyą od 1500—2000 kor. poszukuję posady. „J. E." Zniesienie post.-rest. 11282

Chemik biegły w technicznem kierunku poszukuje zaraz zajęcia. Jasło, post.-rest. Chemik. 11294

Poszukuję posady pisarza ekonomicznego. Mogę objąć zaraz. Mam szkołę rolniczą i dwuletnią praktykę gospodarczą. Zgłoszenia „R. Z." administr. „Słowa" 11329

Biuro architektoniczne W. Sikorskiego w Krośnie, poszukuje biegłego rysownika, zgłoszenia tylko z podaniem warunków i odpisami świadectw. 11230

Poszukiwany gorzelnik który ryby zarazem pełnił funkcyę pisarza gospodarczego. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw proszę nadsyłać p. Wiszniewski Bieździatka p. Kołaczyce. 1 241

Młody kantorzysta (izrael.) posiadający ładne pismo, biegły w korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukiwany do większego interesu we Lwowie. Z działu księgarsko-papierowego mają pierwszeństwo Oferty pod „Zdolny" przyjmuje biuro Buchstaba. 11302

Kopista planów z ładnem pismem, rondodruk, potrzebny. Post.-rest. „Rysownik" Lwów. 11275

Leśnika i pasiecznika zarazem, żonatego, bezdzietnego poszukuje adwokat Majewski, ul. Kopernika 12. 11278

Adwokat Szamiński w Dobromilu poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta, obznajomionego z praktyką prowincyonalną. 11300

Buchaltera lub **buchalterkę** biegłą w korespondencyi polskiej i niemieckiej oraz zdolnego **ekspedyenta** i **praktykanta** z dobrego domu przyjmiemy zaraz, Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska l. 3. 11127

Praktykant w drugim lub trzecim roku praktyki znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Sędziszowie. 11340

Adwokat Piątkiewicz w Zborowie, poszukuje rutynowanego sollicytatora adwokackiego za dobrem wynagrodzeniem. 11321

Adw. Anderman w Delatynie poszukuje z dniem 1 listopada 1906, rutynowanego koncypienta. 11232

Apteka Thürhausa w Bursztynie poszukuje ucznia z rozpoczętą praktyką. 11026

Sklepikarza poszukuje zaraz Kółko rolnicze w Dobromilu. Podać warunki i wysokość kaucyi. 11337

Koncypienta bardzo rutynowanego i zdolnego poszukuje zaraz adwokat w małem mieście w wschodniej Galicyi. Warunki bardzo korzystne. Bliższe informacye udziela adwokat Jakób Lauterbach w Drohobyczu. 11334

Artykuły spożywcze

Pomidory czerwone, pięciokilowy koszyk 3 korony, wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 9370

Świeży miód pszczelny lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 k. z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg po **5 kor. 60 h. również z opłatą poczty**. Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 10174

Mleczarnia Kozłów poczta **Milatyn Nowy** sprzedaje najlepsze deserowe masło, licząc 3 kor. kilogram. 11295

Kupno i sprzedaż

Eleganckie urządzenia w najnowszych stylach, ramy z lustrami i konsolami własnego wyrobu poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli pasaż Mikolasza. 8799

Łóżka żelazne okazyjnie zakupione tanio sprzedaje i wypożycza Baruch Czysz, ul. Teatralna 6. 11081

Fortepiany nowe i przegrane sprzedaje i wypożycza najtaniej Kubessa, Rynek 17. 11058

Stare złote i srebrne przedmioty zamienia na nowe, w najświeższych wzorach; najdrobniejsze naprawy przyjmuje JAN WOJTYCH, Lwów, ul. Akademicka 8. 10613

Okazya! Kilkadziesiąt sztuk trawers długości 6·0 m. do 7·50 m. Nr. 18, 20 i 22 są do odstąpienia po cenach zeszłorocznych. Wiadomość: ul Bonifratrów (pierwsza przecznica Hoffmana) l. 4, II p. 11224

Okazya! Prawdziwe oryentalne perskie dywany: Bokara, Afgany, Derbenty, Galery, Koramany, po nader niskich cenach, **ul. Kopernika 17.** 11097

Do sprzedania z powodu zamiany na większą instalacyę: 1) Maszyna parowa o sile 50 koni firmy Breitfeld Danek et Comp., leżąca z aparatem Ridera 2) Maszyna dynamo-elektryczna o sile 250 amperów na 110 wolt do oświetlania. 3) Pompa ssąco tłocząca do siły motorowej. Wszystko mało używane w dobrym stanie. Wiadomość: w zarządzie Pasażu Mikolaschów we Lwowie. 11234

Peter brązowy, dobrze ułożony ze znakomitym nosem zaraz do sprzedania ul. św. Zofii 8, parter na prawo. 11315

Warstat stolarski z narzędziem, klatki na drób do sprzedania, ul. Franciszkańska 3. 11312

Za 2 zł. nabyć można książkę z rysunkami najmodniejszych spódnic i staników, w szkole kroju Zadurowiczowej, Łyczakowska 58. 11283

Okazya! Dwa powozy, para koni gniadych, siodło męskie i damskie, przeróżne piękne meble, nowe i starożytne obrazy Siemiradzkiego, Ajdukiewicza, Rejchana, Batowskiego i inne, brązy, sztychy, porcelana, dywany perskie, srebra stołowe, 4 pasy polskie, karabele, makaty, czarny fortepian Tuczeka i wiele innych rzeczy tanio do nabycia ul. Czarneckiego, Hotel Warszawski w sklepie. 11280

TYROLSKI LODEN
Polecamy niniejszem nasze jako najlepsze uznane lodeny, gładkie i w desenie dla panów i pań. Uprasza się o dokładne adresy. Wzory wysyłamy gratis i franco. **Erste Oberinnthaler Loden und Schafwollwarenfabrik**
A. Draxl'a Synowie, Flirsch Arlberg. Tyrol. 11274

Kupię używany dobry
Stolik mierniczy
z perspektywą liniową, ewentualnie samą perspektywę na linii.
Zgłoszenia z dokładnym opisem i rysunkiem oraz ceną, przyjmie Administracya pod „Perspektywa 1902". 11307

Okazya! Zegarek Repetier odkryty, z dobrej fabryki, może być i dla Pań, do sprzedania za 100 kor., ul. Basenich 5, m. 2. od g. 3—5 pop. 11277

Sprzedam za 200 koron wyżlicę „Euri Setter" w drugim polu (proba dowolna u mnie) i od tej 2 miesięczne szczenięta po Grifon. Zgłosz. Winiarski, leśniczy, Kuczurmik na Bukowinie. 11272

Siedemnaście ulów pełnych, 25 próżnych sprzedam natychmiast. Kisielewski, Chlebowice Świrskie p. Świrz. 11253

MASZYNY
10373 **ROLNICZE,**
do szycia i robienia pończoch, artykuły techniczne, **płaszcze** gumowe nieprzemakalne, centryfugi do mleka, pasy skórzane i parciane, poleca po nader niskich cenach
M. Korkes
Lwów, ul. Grodecka l 10, Telefon Nr. 829 — Pracownia ślusarsko-mechaniczna.

Karetka lekka, elegancka, na gumowych kołach, wiedeńska. Faeton półkryty na 4 osoby. Wózek resorowy i Breczyk lekki na jednego lub parę koni, do sprzedania. Pracownia Byczyszyna, ul. Zamarstynowska 21a. 11313

Interesy handlowe

Mleczarnię bardzo dobrze się rentującą, z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. — Wiadomość w biurze gazet Olszewskiego. 11220

Z powodu słabości i wyjazdu na południe z polecenia lekarzy, poszukuję wspólnika lub odsrzedam kamieniołomy wraz z dostawą do regulacyi. Duda w Kamieniu p. Petranka. 11237

Przy wielkim tartaku i miejscu kąpielowym, poczta i stacya kolejowa w miejscu, jest handel korzenny i delikatesów, restauracya, piwiarnia, hotel, piekarnia, trafika, sprzedaż kart do grania itd. wraz z urządzeniem, z wolnej ręki do sprzedania, reflektanci raczą swe oferty nadesłać do Administracyi Słowa pod „Sprzedaż". 11243

Pożyczki na weksle (eskont) od 600 k. wyrabia P. T. kupcom, właścicielom dóbr i realności etc., jak najpewniej, pod gwarancyą najściślejszej dyskrecyi, oraz **bez wszelkich zadatków „Fortuna"**, przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces. pierwsze galic. Biuro pośrednictwa w interesach kredytowych Lwów, Janowska 12. Marki na odpowiedź. 10144

Apteki w dzierżawę w większem mieście poszukuję. D. Kreppel-Drohobycz. 11231

Droguerya nowa we Lwowie, nadzwyczaj intratna jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Adres: „Droguerya 100" Lwów, post. rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 11050

Dla młynarzy! Szuka się wspólnika dla budowy młyna o dwóch parach kamieni w okolicy bardzo bogatej w mlewo. Zabudowania gospodarskie z ogrodem i placem pod budowę, przy stacyi kolejowej daję lub sprzedam. Bliżej objaśnia Władysław Kunert, Jarosław. 11319

Nieruchomości

Kamienica jednopiętrowa frontowa większego rozmiaru z oficynami i gruntem pod budowę do sprzedania ul. Kochanowskiego 4. 10470

Dla emerytów! Nowy dom murowany z ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi, przy stacyi kolejowej, na wsi, 12 kilometr. od dużego miasta powiatowego do sprzedania. Dla założenia gospodarstwa wiejskiego, chowu drobiu etc. bardzo się nadaje. — Objaśnia Władysław Kunert, Jarosław. 11320

Mieszkania i sklepy

Akademik poszukuje pokoju z usługą ewentualnie z wiktem, możliwie w okolicy kliniki. Wiadomość w biurze Płohna. 11246

Poszukuje się od 1-go listopada pomieszkania 7 do 8 pokoi z dwoma kuchniami, dwoma przedpokojami i łazienką. Zgłoszenia ul. Sykstuska 43, lewy parter. 11259

Do wynajęcia od 1 listopada mieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni na I. piętrze przy ul. Pańskiej l. 18. Stróż wskaże. 11281

Próg ul. Gródeckiej, **ul. Solarni 4**, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia z przynależytościami, położone w ogrodzie, do wynajęcia. Mieszkanie to da się podzielić na dwa mniejsze. Emil Jolles, Pasaż Hausmana 6, 11251

Mieszkanie z komfortem urządzone, 4 jasne, słoneczne pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienki i przynależytości na II p. przy ul. **Łąckiego 4**, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub Krzyżowa 14, Wehrstein. 11255

Poszukuje się we Lwowie pokoju z całem utrzymaniem (w okolicy słonecznej, możliwie z ogrodem) dla młodej osoby, od końca października. Zgł. pod S. M. poste-rest. Wiedeń VIII/2. 11132

Poszukiwaną jest willa obszerna około 10 pokoi do wynajęcia lub sprzedania we Lwowie lub najbliższej okolicy, także **mieszkanie** 7—8 ubikacyi od 1 listopada b. r. Zgłoszenia „T. H." Biuro Płohna, Lwów. 11268

W Zaleszczykach potrzebna jest restauracya, pokój do śniadań. Bliższa wiadomość u Witolda Mańkowskiego, Zaleszczyki. 10764

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i **zastarzałe**, choroby skórne **kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Dom wysyłkowy sukna „Morawia" Berno wysyła swą najnowszą, bogatą, jesienną i zimową kolekcyę po zadziwiająco niskich cenach. Gratis i franco. 10571

Pracownia sukien damskich J. Nowickiej ul. Łyczakowska 39, przyjmuje zamówienia na suknie i kostyumy według najnowszych fasonów. Na żądanie przymierza suknie w domu. 11192

Ożeni się kawaler 25 letni, przystojny, z inteligentną panną 18—20 letnią, z małym posagiem. Żarty wykluczone. Listy pod „Bez żartów" post.-rest. Lwów, za okazaniem kwitu. 11314

Kawaler lat 27, urzędnik państwowy z roczną płacą 2400 kor. i prawem do awansu, posiadający własny majątek, dla braku znajomości na tej drodze poszukuje za żonę panny lub młodej wdowę do lat 30, z posagiem najmniej 8 tysięcy zł. Fotografia pożądana. Dyskrecya pod słowem honoru. Urzędnik państwowy 16, post.-restante Lwów. 11296

BACZNOŚĆ. NOWA PRALNIA przy ul. Kopernika 17, została obecnie objętą przez Annę Seibei, która też nadal prowadzi fachowo i wzorowo. Przyjmuje wszelką ilość bielizny w zakres tejże wchodzące jak niemniej firanki, wykonuje się w 3 dniach, na prowincyę opakowanie gratis. 11299

Wielmożnemu dr. Birkenfeldowi, lekarzowi kasy chorych w Tarnopolu serdeczne dzięki za wyleczenie ciężkiej choroby. Pinkas Czervitz, stolarz. 11322

POSIADACZE LOSÓW mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie tesame losy, tj. tesame serye i numera nabyć na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Tesame losy z prawem gry bez przerwy można nabyć na raty. Wychodząca „Gazeta handlowa" jest niezbędną dla kapitalistów i posiadaczy losów i kosztuje od dziś do końca 1907 r. cztery kor. wraz z przesyłką. Każdy abonent otrzyma w styczniu bezpłatnie rocznik finansowy (księga restancyi).
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

ZA **NAJLEPSZE** UZNANE

11363

WSZĘDZIE DO NABYCIA. FABRYKA: **Lwów** ulica Adama Asnyka 9.

Berneńsko-Königsfeldska fabryka maszyn

Akcyjnego Towarzystwa fabrykacyi maszyn i budowy wagonów przedtem H. D. Schmid w Simmering.

Stacya kolei: **Königsfeld obok Berna.**

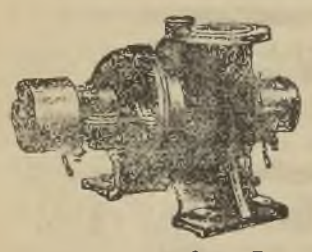

Pompy centryfugalne
o nizkiem i wysokiem ciśnieniu

dla wszelkich ilości i wysokości; ciśnienie do 800 metrów W. S. Najlepsza i najtańsza pompa do wszelkich celów przemysłowych i rolniczych. Specyalne urządzenia do zasilania kotłów i sikawek pożarnych, oraz do płynów, zawierających kwasy.

Urządzenia do gazu ssanego dla wszelkich materyałów opałowych.

Motory benzynowe i petrolinowe! 7463

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd.

Zupełnie nieszkodliwy **Słoik 1 kor.** Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.

Puder piękności pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY 2123

S. HAY aptekarz, ck. dostawca nadworny

Lwów, Kazimierzowska 26.

ROK ZAŁOŻENIA 1879.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek l. 15.

Jedyna kraj. fabryka świec woskowych i bichowania wosku

poleca:

Świece woskowe białe i ozdobnie malowane, Paschały, Gromnice, Stoczki woskowe, Bukiety do świec i ołtarzowe. — Główny skład najjep. świec stearynowych fabryki „Apollo“ Własnego wyrobu, najpiękniejsza i najlepsza, nagrodzona medalami zasługi

Masa kauczukowa

do zapuszczania podług, w pięciu odcieniach. — Pugełko wystarczające na duży pokój kor. 2·—.

Miód lipowiec jedyny środek przeciw kaszlowi, — słoik duży 70 ct.; mały 40 ct. 10123

Sennik dobry kto chce nabyć niechaj żąda najnowszy **Wielki sennik Egipsko-Chaldejski** wydanie większe kor. 1·60, z przesyłką poleconą kor. 2·05. **Sennik Egipsko-Chaldejski** wydanie mniejsze 80 hal., z przesyłką poleconą 1·15 kor. **Jak grać na loteryi, aby wygrać.** Praktyczny poradnik 50 hal., z przesyłką poleconą 85 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach. **Skład główny w księgarni S. Komoniewskiego w Tarnopolu.** 6799

Pieniądze należy nadsyłać przekazem pocztowym. Za zaliczką nie wysyła się.

Lwów, Akademicka 4.

Edm. Maryan BEER

długol. współpr. b. firmy J. Ostrowski & J. Strzelecki poleca po niebywale niskich cenach najnowsze wyroby ze **złota, srebra i drogich kamieni**, zegarki gen., srebra „Christofle i Ska“ w Paryżu. 10633

„Geha“

Najnowszym wynalazkiem w swoim rodzaju jest patentowany korkociąg „Geha“, którego mechanizm jest tak oryginalny i praktyczny, że „Geha“ zdobył sobie w krótkim czasie w całej Europie ogólne uznanie! Nie wymaga on wcale trzymania w rękach flaszki, gdyż lekkie naciśnięcie bocznych ramion korkociągu, choćby przez małe dziecko lub słabą osobę wykonane, powoduje natychmiastowe i spokojne wyjście korka nawet z najsilniej zaszpuntowanej butelki! „Geha“ jest ze stali, niklowany i zapakowany w ładnem pudełku. Przeszło 200 listów uznania! Zupełnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 2·40. 11160

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach żelaznych, galanteryjnych, nożowniczych, porcelany i zastaw stołowych lub u generalnego zastępcy

J. F. Kleczeński

we Lwowie, ul. Sykstuska 16.

1121

Staro wyglądające twarze

nabierają młodzieńczo świeżego wyglądu, jeśli się do pielęgnowania ich cery używa słynnego w całym świecie, zupełnie nieszkodliwego, prawdziwie angielskiego Balassy „Mleka ogórkowego“. Niezrównany ten środek wypięknijający usuwa po kilku dniach z twarzy zmarszczki, fałdy, zaskórniki, piegi i plamy wątrobiane, nadaje im czarującą świeżą, delikatną i piękną cerę. Flaszka 2 k., do tego prawdziwe angielskie Mydło ogórkowe 1 k. puder 1·20 k. i Krem ogórkowy 2 koron. Do nabycia w każdej aptece. Rozsyłka pocztowa przez C. Balassy aptekę, Budapeszt-Andrassyst. 47. Baczność przed bezwartośc. naśladownict. Skład główny: H. Rubel przed. Zygm. Rucker, Lwów; F. Bajer, Przemyśl na Bramie 4., Reim i Sp. Kraków. M. Schwarz, Przemyśl.

Najwyższe odznaczenie! — „Dyplom honorowy do złotego medalu“ wystawy hygienicznej 11336

„EUGEOS“ naftowo-żarowy palnik o sile 80 do 90 świec

da się do każdej większej lampy zastosować. **Cena 9 kor.**

Boskowitz, optyk — plac Maryacki l. 7.

Tanio bo lokal tańszy o 10.000 koron

Znakomite BUTY sukienne do polowania i do podróży

poleca

Bazar krajowy we Lwowie

ulica Akademicka l. 14 10569

Kupujmy co kraj wytwarza!

Z powszechnie znanych i znakomitych

Kazań i przemów pasterskich

do ludu wiejskiego

Ks. Biskupa FISCHERA — **opuścił prasę Tom II.** i jest do nabycia w księgarni Andrzeja JUSZYŃSKIEGO w Przemyślu.

Cena kor. 5, z portem 5·35, w opasce polec. 5·60.

Poprzednio wydane tomy kosztują:
Tom I. z przesyłką pocztową K. 5·35
Tom III. z przesyłką pocztową K. 4·35
w opasce poleconej o 25 hal. więcej. 11344

NA JESIEŃ i ZIMĘ

dla dzieci

Ubranka, płaszczyki, sukienki, bielizna, obuwie, pończoszki

— oraz —

kompletne wyprawki dla niemowląt

poleca jedyny magazyn kompletnej konfekcyi dziecinnej

Karoliny Szydłowskiej we Lwowie

10075 **ul. Akademicka l. 12.**

— **Reumatyzm** — **Gościec** — **Zapalenie stawów** — **Nerwobole** — **Ból zębów** — **Ból głowy**

usuwa częstokroć po jednorazowem użyciu od szeregu lat znany i rozpowszechniony

ICHTYOMENTHOL

prawnie ochroniony.

Tysiące uwierzytelnionych podziękowań i kilkaset atestów pp. Lekarzy, klinik i szpitali świadczą o skuteczności **Ichtyomentholu.**

ICHTYOMENTHOL do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach krajowych i zagranicznych.

Cena 1 flaszki — 1 korona.

Główny skład wysyłkowy: **Z laboratoryum chem. apt. EDELMANA w Bohorodczanach.** Pocztą wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się franko (opłatnie) do każdej stacyi pocztowej za 10 koron.

Ostrzega się usilnie przed pojawiającemi się tu i owdzie naśladownictwami i uprasza się **wyraźnie żądać** Ichtyomentholu Edelmana w plombowanem opakowaniu. 11085

Eckert'a **szlachetna ruta**

dyetetyczny **likier naturalny** z ziół górskich destylowany, smaczny, wzmacniający żołądek. Na polowaniach albo wycieczkach zmieszany z wodą jest **wyśmienicie orzeźwiającym. Bardzo polecany środek domowy!** C. k. dostawca nadw.

Albert Eckert

Grac, Styrya. 10808

Zastępca we Lwowie: FLORYAN KRAUSE, 3-go [illegible] 7.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.